Nr. 33. Kraków, Niedziela 20 Stycznia 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	56 kor. 20 h.	27 kor. 60 h.	13 kor. 80 h.	4 kor. 60 h.
z odnoszeniem do domu	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
z dwurazową	72 „ — „	36 „ — „	18 „ — „	6 „ — „
W Państwie Niemieckiem	66 „ — „	33 „ — „	16 „ 50 „	5 „ 50 „
W innych państwach	78 „ — „	39 „ — „	19 „ 50 „	6 „ 50 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1573. Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 16 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Płohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 16 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Koposza i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Huposyca, ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Sosnyńska. — W Tarnowie M. Hochsch. — W Wiedniu Bernard Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h, za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 1·50 h od wiersza. — Głosy publiczne po 3 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, kombinowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Regulacya granic.

Kraków, 20 stycznia.

(k. s.) Najulubieńszem hasłem aneksyonistów niemieckich jest — »regulacya granic«. Powołując się na rozmaite swoje powagi wojskowe, wywodzą oni długo i szeroko, że powinno się zabrać obcą ziemię, aby »zabezpieczyć« granicę niemiecką na wschodzie.

Zabezpieczyć przed czem i przed kim?

Jedną połową ust mówi się o konieczności zgodnego współżycia z Rosyą, drugą zaś o zabezpieczeniu się przed nią. Tesame żywioły, które reprezentuje hr. Westarp sprzeciwiały się do ostatniej chwili wojnie z Rosyą. Dzięki ich wpływom wojnę tę przez pierwszy rok prowadziły też Niemcy przeciw Rosyi z wielkiem poszanowaniem interesów i ambicyj rosyjskich. Dogmat bismarckowskiej polityki, według którego »drut« między Berlinem a Petersburgiem powinien być zawsze utrzymany, okazał się bardzo silnym nawet podczas wojny. Nie przeszkodził jej wprawdzie. Ale niewątpliwie wpłynął bardzo znacznie na tempo i intenzywność niemieckich działań strategicznych przeciw Rosyi. Dzisiejsze aneksyonistyczne żywioły niemieckie długi czas nie chciały znaleźć się wobec Rosyi w pozycyi zaczepnej. Zwolennicy i mistrze metod wyłącznie ofenzywnych, wielbiciele zasady »immer feste druf« wobec Rosyi jedynej chowali tę zasadę pod korzec. Nawet wówczas, kiedy po rozbiciu wojsk rosyjskich dalsza ofenzywa byłaby wytknęła niewątpliwie najkrótszą drogę do pokoju, myśl o konieczności jak najszybszej restytucyi przyjaznych stosunków z Rosyą wstrzymywała od niej. Wszak Hindenburg stanął jesienią roku 1915 nad Dźwiną i o 20 kilometrów od Rygi i nie ruszył się dalej. Ryga i wyspy jej zatoki mogły być wówczas tak samo wzięte, jak wzięte zostały w ubiegłym roku. Droga do Petersburga stała otworem. Hindenburg chciał na nią pójść. Ale wstrzymano go od wewnątrz. Falkenhayn wolał przygotować atak na Verdun. Wzdragano się przekroczyć etnograficzną granicę rosyjską, aby nie zasiać w sercu narodu rosyjskiego nieprzebłaganej nienawiści, aby nie uniemożliwić sobie powrotu do dawnej przyjaźni. Polityka ta przedłużyła wojnę o dwa lata. Bo w jesieni w r. 1915 sytuacya była taka, że jeszcze kilkadziesiąt kilometrów w głąb Rosyi, a car byłby zawarł pokój. Wszak Petersburg i Moskwa stała otworem. Chodziło o kilka nowych dywizyj dla Hindenburga. Nie otrzymał ich, ponieważ dzisiejsi aneksyoniści chcieli szanować Rosyę.

A dzisiaj generał Hoffmann mówi językiem strasznym. Dzisiaj aneksya pod wszystkiemi możliwemi i niemożliwemi pozorami wydaje się tym samym panom jedyną właściwą drogą do serca Rosyi. Tak jak wówczas przedłużyli wojnę przez niewczesną delikatność, tak dzisiaj gotowi ją przedłużyć przez jeszcze niewcześniejszą twardość. Oto, co się nazywa stosować nieodpowiednie metody w nieodpowiednim czasie.

Ale ostatecznie my, Polacy, moglibyśmy spokojnie patrzeć na tę politykę aneksyjną i na te niekonsekwencye wpływowych kół niemieckich, płynące z ich nieszczerości, gdyby wszystkie zamierzone przez nie operacye nie miały dokonywać się przeważnie na — naszej skórze. Ale jest przecież jasnem, że zamierzone przez Niemców zabezpieczenie granicy może dokonać się kosztem nie czyim innym, jak tylko naszym. Nasze to odwieczne ziemie lub też okolice, w których z natury rzeczy mamy najwyższe interesy narodowe i polityczne, mają dostarczyć materyału dla tego nowego muru niemieckiego na wschodzie, o którym tak pięknie marzą panowie Westarp, Tirpitz i towarzysze.

Jeżeli to prawda, że Rosya pogodziła się ostatecznie z utratą tych ziem, że zapomniała nawet, kiedy je posiadała, to oczywiście Rosya nie odczuje bólów zamierzonych amputacyj. Zostaną one zarezerwowane wyłącznie dla tego nowego, młodego, rodzącego się dopiero państwa polskiego, które znajduje się w tem nieprawdopodobnem położeniu, że jeszcze nie wyszło ostatecznie z łona dwóch swoich macierzy, a już rozważa się kwestya, czy obciąć mu tylko obie nogi i ręce, czy także głowę.

Aneksyoniści niemieccy chcą zabezpieczać swą granicę przez aneksyę zachodniego pasa Królestwa, a nadto Suwalszczyzny i jeżeli nie całej, to bardzo znacznej części Litwy. Z żywego ciała polskiego ma być wykrojony pas pod ów wielki mur niemiecki, który ma osłonić tryumfującą Germanię przed niespodziankami ze wschodu. Jak szerokim ma być ten pas, nie wiadomo. Mówi się o tem rozmaicie. I gdy jedni chcieliby do tego pasa włączyć jeszcze Warszawę, drudzy, wspaniałomyślniejsi, zadowolnić się gotowi tylko — jej przedmieściami...

Jesteśmy dość zdenerwowani, abyśmy się jeszcze więcej denerwować mieli pomysłami rozmaitych wszechniemców. Potrzeba powiedzieć krótko i węzłowato, że naród polski ani dziś, ani kiedykolwiek nie zgodzi się dobrowolnie na tę nową zbrodnię podziału. Nie znajdzie się w Polsce ani jeden Polak, któryby najjaśniej patrząc ponurej prawdzie w oczy, chciał opowiedzieć się za jakiemkolwiek porozumieniem z Niemcami, gdyby chociaż skrawek Królestwa Polskiego i rdzennie polskiej ziemi miał paść ofiarą niemieckich zabezpieczeń i aneksyj.

Z całą spokojną stanowczością mężów dojrzałych i poczuwających się do odpowiedzialności za swoje słowa, musimy powiedzieć narodowi niemieckiemu, że na swojej wschodniej rubieży rozniecilby wieczne ognisko nieprzebłaganej nienawiści przeciw sobie, gdyby poszedł za wołaniem swoich wszechniemieckich przywódców. Nienawiść ta strawiłaby najmozolniej wznoszone rusztowania każdej dyplomacyi, urągałaby każdej kombinacyi chociażby najbardziej realnych interesów. Nienawiść ta weszłaby w krew całych pokoleń polskich. Stałaby się ich strawą duchową, źródłem ich myśli i wyobrażeń. A kiedyś przyjdzie czas, gdy naród niemiecki przekona się, że nie ochrania siebie samego ten, kto się nieprzejednanymi otacza wrogami.

W ciągu tej wojny Niemcy pisali całe książki, dociekające zagadki, dlaczego są znienawidzeni. Niechaj lepiej wsłuchają się w wywody swoich przywódców wszechniemieckich, a bez trudu odnajdą odpowiedź na to pytanie, które ich tak bardzo dręczyło i jeszcze ciągle dręczy.

W ciągu tej wojny Niemcy mieli doskonałą sposobność trwałego zabezpieczenia się na wschodzie. Powinni byli postępować tylko wobec nas w sposób wręcz przeciwny, niż postępowali. Powinni byli okazać wielkoduszność i sprawiedliwość wobec rodaków naszych w Poznańskiem i minimalną zdolność rozumienia naturalnych faktów i zjawisk, istniejących w Królestwie Polskiem. Tymczasem? Tymczasem stworzyli szereg nowych dla siebie niepożądanych kart w dziejach polskich, które zabierają się iluminować pięknemi inicyałami »regulacyi granic«.

Przez półtora wieku swojej niewoli naród polski złożył dowody, że nie waha się podejmować walki nawet beznadziejnej, że krzywdy piekącej nie przebaczy. Niechaj się nikt w Niemczech nie łudzi, że teraz byłoby inaczej. Naród niemiecki, zwolniwszy się wreszcie z więzów wszechniemieckich, zrozumie kiedyś niewątpliwie, że jakkolwiek wielką jest rzeczą zwyciężyć cały świat, to jeszcze większą i niezbędniejszą jest zdobyć miłość i zaufanie tego świata.

O przeniesienie rokowań z Brześcia.

Frankfurt, 20 stycznia.

»Frankfurter Ztg.« donosi z Bazylei:

Jak donosi »Korespondencya szwajcarska« z Petersburga, delegaci rosyjscy wraz z Trockim nie zrezygnowali z nadziei, iż da się skłonić mocarstwa centralne do przyjęcia propozycyi rosyjskiej w sprawie przeniesienia konferencyi pokojowej na grunt neutralny.

Nadto bolszewicy nie życzą sobie zbytniego pośpiechu w rokowaniach. Zdaniem ich przeciążenie dyskusyi o warunkach pokojowych jest równocześnie propagandą pokojową w mocarstwach centralnych i w krajach koalicyi. — Koła bolszewickie liczą się z tem, że rokowania potrwają do marca lub kwietnia.

Konferencya koalicyi.

Lugano, 20 stycznia.

Dzienniki szwajcarskie donoszą z Waszyngtonu:

Wilson ma zamiar zwołania konferencyi, która określi wspólne i stanowcze cele wojenne koalicyi. Zostaną one przedłożone mocarstwom centralnym za pośrednictwem jednego z państw neutralnych, prawdopodobnie Hiszpanii.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 20 stycznia.

Urzędowo ogłaszają dnia 19 bm.:

Nie było żadnych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 20 stycznia.

Urzędowo ogłaszają dnia 19 stycznia:

Zachodni teren wojny.

Ożywione walki artyleryi w łuku stanowisk na północny wschód od Ypern, na południowym brzegu Scarpe i w okolicy Moeuvres. Także na wielu miejscach reszty frontu, mianowicie po obu stronach Mozy, była wzmożoną czynność ogniowa. Na północ od Bezonvaux wojska atakowe przywiodły z linij francuskich jeńców.

Wschodni teren wojny.

Nic nowego.

Front macedoński: **Nasze stanowisko na wzgórzach na północny wschód od Pralovo, położonego w łuku Czerny, było w ciągu dnia ostrzeliwane przez artyleryę nieprzyjacielską i miotacze min.**

Włoski teren wojny.

Położenie nie zmieniło się.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

Zatarg Rosyi z Rumunią.

Bazylea, 20 stycznia.

»Morning Post« donosi z Petersburga:

Rumuńskie konta państwowe w petersburskim Banku państwowym **zostały skonfiskowane**. Banki petersburskie otrzymały rozkaz, ażeby nie wypłacały przekazów państwa rumuńskiego.

Rumuni opuszczają Petersburg. **Interwencye ambasadorów koalicyi Lenin odrzucił!**

Sztokholm, 20 stycznia.

Donoszą tu z Petersburga:

Rada komisarzy ludowych obraduje publicznie **nad represyami przeciw Rumunii.**

Aresztowanie króla rumuńskiego przez bolszewików?

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 20 stycznia.

Reuter rozszerza rzekome doniesienie petersburskich dzienników wieczornych, według którego **komisarze ludowi mieli w sobotę zarządzić uwięzienie króla rumuńskiego, którego miano przewieść do Petersburga.**

Zniesienie powszechnej służby wojskowej w Rosyi.

Kopenhaga, 20 stycznia.

Szwedzki minister Lindhagen, przywódca socyalistów, bawiący obecnie w Petersburgu, donosi, że **ogólny obowiązek służby we flocie wojennej rosyjskiej zostanie w tych dniach zniesiony.**

Równie w armii lądowej ma być zniesiony ogólny obowiązek służenia.

Strajki.

Wiedeń, 20 stycznia.

Strajki miały wczoraj również spokojny przebieg. Nigdzie nie naruszono spokoju publicznego, nawet w centrach robotniczych w dzielnicach Favoriten i Ottakring, gdzie w pierwszych dniach strajku liczne sklepy były zamknięte z obawy przed napadami, zapanowało życie normalne.

Ruch tramwajów odbywa się, ale przerwy w kursowaniu wagonów są coraz większe, gdyż liczba wozów, potrzebujących naprawy, zwiększa się, a w warsztatach nikt nie pracuje. **Ruch kolejowy według wiadomości, które otrzymuje ministerstwo kolei, jest normalny.**

W kilku dzielnicach utworzyły się rady robotnicze, których funkcye dotąd nie zostały określone. Radykalni robotnicy **domagają się natychmiastowego wypuszczenia z więzienia Fryderyka Adlera** (zabójcy hr. Stuergkha. — **Uwaga red.**)

Okazuje się, że **kierownictwo partyi socyalno-demokratycznej nie kieruje już ruchem, a kierunek radykalny zwyciężył na całej linii.** Wiele oznak świadczy także o tem, że w Budapeszcie przywódcy socyalistyczni nie panują nad położeniem. Ale robotnicy przestrzegają wzorowej karności.

Strajk rozszerzył się. Liczba strajkujących wynosi około pół miliona. Dzienniki tutejsze nie wyszły. Wydano przez »Arbeiter Zeitung« »Wiadomości dla robotników« są rozchwytywane. Wczoraj po południu odbyła się konferencya przedstawicieli technicznego personalu gazet. Nie jest rzeczą prawdopodobną, ażeby dzienniki wyszły w niedzielę rano.

W Wiedniu i okolicy odbyło się wczoraj 200 zgromadzeń robotniczych. Sądząc z obecnego stanu rzeczy, **nie można liczyć na to, ażeby strajk zakończył się przed połową, a nawet przed końcem bieżącego tygodnia.**

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 20 stycznia.

Wczoraj w Wiedniu nie wyszły żadne dzienniki, tylko »Arbeiter Zeitung« wydała komunikat dla robotników, ograniczający się do doniesień o strajku i o pokoju.

Na czele tego komunikatu kierownictwo partyjne niemieckiej socyalnej demokracyi w Austryi ogłasza odezwę do robotników i robotnic, która oświadcza: Kierownictwo partyi przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości dzisiejsze oświadczenie hr. Czernina o pokoju i uznaje jego stanowczość. Jednakże kierownictwo partyi uważa za konieczne, aby klasy robocze były poinformowane o stanowisku rządu wobec kwestyj konkretnych, stanowiących przedmiot rokowań w Brześciu Litowskim. Rokowania w tej kwestyi będą jutro dalej prowadzone.

Także reszta żądań robotniczych była dziś przedmiotem rokowań z rządem. I te rokowania nie są jeszcze zakończone.

Minister żywnościowy przyjął wczoraj liczną deputacyę strajkujących robotników i robotnic i udzielił informacyi o kwestyach żywnościowych. Mężowie zaufania mieli sposobność poinformować otwarcie ministra o nastroju wśród robotników, a zwłaszcza nie pozostawili mu żadnej wątpliwości co do tego, że **żądanie pokoju stoi przed wszystkiemi innemi żądaniami.**

O godz. 6 wieczorem komitety wykonawcze okręgowe wszystkich wiedeńskich okręgów zebrały się w ognisku kolejarzy. Pos. Seitz złożył sprawozdanie o rokowaniach z rządem. Po tem sprawozdaniu nastąpiła dłuższa dyskusya. Ostatecznie sprawozdanie kierownictwa partyi przyjęto do wiadomości. Dalej uchwaliło zgromadzenie domagać się zniesienia postanowień ustawy o świadczeniach wojennych, dotyczących praw robotniczych, oraz wezwać klub posłów socyalno-demokratycznych, aby dalej kontynuowali swe zabiegi o wymiar sprawiedliwości ofiarom sądów wyjątkowych.

Ruch kolejowy i tramwajowy trwa dalej bez zakłócenia. Tak samo nie wstrzymano pracy we wszystkich gałęziach przemysłu żywnościowego, w górnictwie, w gazowni i w elektrowni. W tych podnieconych chwilach klasy robotnicze zachowywały wzorową dyscypline. Kierownictwo partyjne oczekuje, że robotnicy także i nadal z zaufaniem do swych zastępców będą oczekiwać wyniku rokowań z rządem ze spokojem i godnością.

Strajk w Lincu.

Linz, 20 stycznia.

Robotnicy warsztatów kolejowych, pracownicy doków okrętowych, fabryki maszyn i licznych innych przedsiębiorstw **rozpoczęli wczoraj strajk.** Demonstracyj nie było.

Czas trwania strajku.

(Telefonem.)

Wiedeń, 20 stycznia.

W kołach parlamentarnych obiega pogłoska, **że strajk skończy się w poniedziałek.** Koła robotnicze zapowiniają jednak, że uchwała co do czasu i trwania strajku zapadnie dopiero dzisiaj. Robotnicy oczekują przedewszystkiem oświadczenia w sprawie pokoju z Rosyą z najbardziej właściwego miejsca.

Żądania strajkujących.

(Telefonem).

Wiedeń, 20 stycznia.

O onegdajszej konferencyi mężów zaufania strajkujących robotników z ministrem wyżywienia Hoeferem donoszą, że delegaci przyjęli do wiadomości oświadczenie ministra, iż **trudności aprowizacyjnych na razie usunąć się nie da.**

Robotnicy wymienić mieli na tej konferencyi następujące żądania: 1) Zapewnienie ze strony ministra spraw zagranicznych, że rokowania w Brześciu Litowskim będą skuteczne. 2) Zniesienie rozporządzenia, zarządzającego militaryzacyę rozmaitych przedsiębiorstw prywatnych. 3) Osoby, przy tych przedsiębiorstwach pracujące, nie będą z powodu strajku pociągnięte do odpowiedzialności. 4) Wypuszczenie na wolność dr Fryderyka Adlera i ułaskawienie robotników cywilnych i wojskowych, zasądzonych za przestępstwa wojskowe. Wobec żądań, wymienionych pod 2) i 3) **zajął rząd — jak słychać — stanowisko przychylne.**

Strajk generalny w Budapeszcie.

(Telefonem).

Wiedeń, 20 stycznia.

Wczoraj po południu wyszedł tu tylko **jeden** dziennik »Wiener Zeitung« oraz komunikat **dla** strajkujących »Mitteilungen an die Arbeiter«, które donoszą z Budapesztu, **że wybuch strajku generalnego w Budapeszcie przyspieszony został prowokacyjną mową prezydenta ministra dr Wekerlego**, wygłoszoną do robotników.

Zarząd stronnictwa socyalno-demokratycznego wydał do robotników odezwę, w której **wskazuje na niebezpieczeństwo rozbicia się rokowań w Brześciu Litewskim, z powodu ukrytych planów aneksyjnych. Hr. Tisza** — stwierdza dalej odezwa — **podburza do dalszej wojny.** Robotnicy nie mają zastępstwa w parlamencie, rząd zniósł prawo zgromadzania się, cenzura konfiskuje każde wolne słowo, robotnikom pozostał przeto tylko strajk, przy pomocy którego bronić się będą przeciw planom aneksyjnym. Robotnicy żądają spełnienia swych żądań co do pokoju i reformy wyborczej.

—o—

Bajeczka o „Przeglądzie Polskim“.

(Dokończenie.)

List Szujskiego jest bez daty, ale z pierwszego jego ustępu widać, że był wysłany w maju czy czerwcu r. 1866, kiedy Szujski i Tarnowski (o p. Koźmianie niema w nim wzmianki) pracowali nad przygotowaniem pierwszych zeszytów »Przeglądu«. »Dokument« ten brzmi w całości:

Szanowny Panie!

„Odwołując się do krótkiej a tak drogiej dla mnie znajomości z Szanownym Panem w Krakowie, śmiem ją wyzyskać, udając się do Niego z prośbą o współpracownictwo dla powstającego w Krakowie przeglądu miesięcznego p. t. „Przegląd Polski“.

„Wszechstronnie baczne oko Twoje, Szanowny Panie, śledziło zapewnie rozwój naszej prowincyi w ostatnich miesiącach, prowincyi, której przypadł los przodkowania w ruchu restauracyi po tylu klęskach. Nie przesądzam, ale zdaje mi się, że nie mogłeś być z tego rozwoju bardzo zadowolonym. **Dawne krótkowidztwo, kryjąca się pod pozorami narodowego konserwatyzmu reakcya**[1], rzadka nieporadność i małoduszność cechowała wszystkie kroki prowincyi na nowej drodze. Grzechy te podzielały wszystkie odcienia, stronnictw, a raczej koteryi naszego kraju, hołdowało im dziennikarstwo lawirując zręcznie ku dostatecznej liczbie prenumeratorów, których nie apostolstwem wyższych myśli, ale pochlebianiem ich namiętnościom lub słabościom pozyskać chciało. Temu stanowi przypisać należy fałszywe względem Rusinów i żydów kroki, nierozwiązane sprawy gminy i szkoły. Otóż zdarza się szczęśliwie, że ludzie przeciwnych na pozór obozów i rozmaitych stanowisk społecznych godzą się w uznaniu tych stron ujemnych i radziby lepszą, więcej z liberalnemi i postępowemi tradycyami narodu zgodną gotować przyszłość. Jednodniowości polityki dziennikarskiej radziby oni przeciwstawić politykę głębszą, zasadową, strzegącą całości narodowego interesu i odwiecznych naszych idei wolności i równości, któremi kwitnęliśmy niegdyś, a sprzeniewierzenie którym przyprawiło nas o upadek. Fabrykanctwu artykułów, radziby przeciwstawić zapomnianą rozwagą autorską, powagę i odpowiedzialność słowa, rzuconego przed publiczność. Z tych dążeń wyszła forma miesięcznego przeglądu, chęć skupienia wszystkich poważnych sił, pozostałych po świetnej epoce naszej literatury obok sił politycznych bez względu na ich ostateczne wyznanie wiary — byle posiadały dobrą wolę i miłość kraju. Pozyskaliśmy dla pisma naszego znakomitości naszej prowincyi tak jak F. Ziemiałkowski, Dietl, Majer, Sawczyński, pisać będą dla niego i niektórzy z młodzieży złotej, zalecającej się życiem na seryo i przywiązaniem do kraju. Przedsiębiorcą jest mój kolega Stanisław Tarnowski, syn Jana Bohdana, puszczony niedawno z Ołomuńca, młody człowiek rzadkiej zacności i prawdziwego wykształcenia.

Pojechawszy w interesie „Przeglądu“ do Warszawy, pozyskałem tam pp. Al. Krajewskiego, G. Ehrenberga, T. ks. Lubomirskiego, K. Kaszewskiego, F. Faleńskiego — a udawałem się listownie do p. Narcyzy i Edm. Stawiskiego. Pisać będą naturalnie pod pseudonimami. We Lwowie obiecał nam współpracownictwo A. Bielowski i Małecki.

Program nasz nie będzie mieścił żadnego wyznania wiary. Zgromadzenie ludzi zacnych i światłych zarazy szerzyć nie może — opinii skrajnych szerzyć nie będziemy — na odcienia wszelkie w linię wolności pozwalamy. Chcemy skupić materyał rozumu i serca, aby czytającym było jasno i ciepło. A teraz pozwól się szanowny starszy bracie pocałować w twórczą rękę i daj uprosić do towarzystwa. Wszystko co przeszlesz, pożądane nam będzie. Rubryki są: polityka wewnętrzna polska (sprawy trzech zaborów), ekonomia, historya, literatura, powieść, polityka bieżąca. Wybieraj — w szczególności prosilibyśmy o powieść. Cenzura austryacka mało się obecnie uczuć daje.

Ale szanowny panie! zapytasz zapewne: A wojna? Projekt powstał przed widokami wojennemi i wejdzie w życie, jeżeli wojna Galicyę oszczędzi. Zresztą „advienne qui pourra“. Prospekt ogłaszamy.

Prosiłbym o spieszną odpowiedź odwrotną pocztą pod adresem: Szujski, Kraków, ulica Wolska, dom Kritzlerowej, 1 piętro.

Uszanowania i miłości wyrazy łączy młodszy brat, Józef Szujski.

Kraszewski usłuchał gorącej prośby, ale jak zawsze ogromnie zajęty i zamówieniami obciążony, dopiero po roku mógł się z obietnicy wywiązać i nadesłał »Przeglądowi« powieść p. t. »Hybrydy«. Po odebraniu rękopisu Tarnowski czuł się w obowiązku podziękować »gorąco« Kraszewskiemu. Uczynił to w sposób następujący:

Szanowny Panie!

Pragnę przesłać Panu kilka słów prawdziwej wdzięczności za „Hybrydy“. — Wszystko co wygląda na pochwałę, powiedziane odemnie do Pana, byłoby nie na swojem miejscu; ograniczę się więc na skromnem oświadczeniu, iż raduję się prawdziwie z pojawienia się tej powieści, która tak trafnie dotyka kilku złych nałogów i niebezpiecznych symptomów w naszem społeczeństwie a dotyka ich pierwsza. Że ona ukaże się w piśmie, z którem jestem tak ściśle związany, to już powód do brzydkiego uczucia osobistej prawie chluby; — i zarazem do lepszego także uczucia, nadziei, że pismo w ten sposób przez łaskawego Pana poparte, podniesie się samo w sobie i w opinii ludzkiej, i łatwiej wyjdzie na to pożyteczne przedsięwzięcie, jakiem widzieć bym je pragnął.

Pozwól Szanowny Panie, ażebym podziękował szczerze i gorąco za daną nam pomoc i za taki zaszczyt zrobiony naszemu młodemu i biednemu „Przeglądowi“ — a zarazem racz przyjąć hołd najwyższego uszanowania z jakiem mam honor zostawać

Wnego Pana Dobr. najniższym sługą

St. Tarnowski.

Wiedeń, 25 września 1867.

Dodajmy dla wyjaśnienia i dla charakterystyki zasad wyznawanych przez założycieli »Przeglądu«, że »Hybrydy« były powieścią demokratyczną i liberalną. Arystokratka, według ówczesnej mody powieściowej, wychodziła za syna kupca — swatem był Starża, członek starego rodu. Opór temu związkowi stawiał jedynie ojciec nowożeńca, gdyż demokratyczna jego duma nie mogła się pogodzić z wejściem w stosunki rodzinne z arystokracyą. Musiał mu Starża tłumaczyć, że arystokraci są również kupcami: »Pan — mówił mu — sprzedajesz świece, a oni sprzedają żyto, olej, krochmal«... Podnosząc wady naszej arystokracyi, Kraszewski między innemi bił w jej ultrakatolicyzm, — w to, że arystokracya »niema innej ojczyzny nad niebieską, a na ziemi innej stolicy nad rzymską«... Nie wchodząc w słuszność czy niesłuszność tej uwagi, trudno chyba zaprzeczyć, że w »Przeglądzie Polskim« była wysoce charakterystyczną. Spotkała się też z protestem w kołach konserwatywnych.

Ba! Koła te nie mogły znieść »Przeglądu« za jego demokratyczność i wolnomyślność. »Czas« zajął wobec niego stanowisko nieżyczliwe, na co się skarżył później Tarnowski w artykule »O »Czasie« i jego redaktorach«. Jeszcze w r. 1871 ks. Golian w broszurze »Modernici wobec kościoła, narodu i dziejowej przeszłości« uderzył ostro na Szujskiego za jego artykuły w »Przeglądzie«.

Może więc czas byłby rozstać się z powtarzaniem bajeczek o założeniu, zasadach i celach »Przeglądu Polskiego.

Kazimierz Bartoszewicz.

[1]) Podkreślenia autora artykułu.

Poglądy Rubakina na rewolucyę rosyjską.

Mikołaj Rubakin, pisarz rosyjski, którego pisma, według statystyki rosyjskich bibliotek ludowych, pod względem popularności ustępują tylko pismom Tołstoja, zamieszcza w »Internationale Rundschau«, wychodzącej w Zurychu, długi artykuł, w którym bierze w obronę rewolucyę rosyjską przed praktykowanem dotąd w Europie jej lekceważeniem. Europa widzi tylko anarchię, a nie widzi twórczych sił rewolucyi. Anarchia jest przejściowym wynikiem owego wielkiego odruchu, którym lud rosyjski zerwał swoje pęta, podobnie, jak było z rewolucyą z roku 1789. Ale anarchia jest — zdaniem Rubakina — pianą rewolucyi listopadowej, a nie jest jej istotą; przytem nie należy zapominać, że popierana jest ona potajemnie właśnie przez wszystkie żywioły, które chcą Lenina zdyskredytować.

Wewnątrz Rosyi odbywa się gigantyczna praca twórcza: przebudowa w dziedzinie społecznej, gospodarczej, politycznej, prywatnej, religijnej, duchowej, nawet w dziedzinie najintymniejszych uczuć. Szczegóły tej pracy bardzo mało są znane poza granicami Rosyi.

W dziedzinie prawa publicznego przekształcono już wszystkie centralne urządzenia państwowe. Autokracyę wykorzeniono do szczętu i zastąpiono władztwem ludowem. Jeszcze przed konstytuantą odbyły się w Rosyi wszelkie możliwe rady i kongresy, z głosem nietylko doradczym, lecz decydującym. (Artykuł Rubakina był pisany jeszcze przed autokratycznym aktem Lenina wobec konstytuanty. Przyp. red. »N. Ref.«) Równocześnie przetworzono organy lokalnego zarządu i samorządu. Administracya stała się wszędzie samorządną, władze mianowicie z góry zastąpiono władzami wybieranemi, centralizacyę zastąpiono decentralizacyą. Przekształcono także sądy. Wprowadzono ziemstwa gminne, oprócz wielu innych instytucyj. Czego carat nie mógł dokonać przez dziesiątki lat, rewolucya dokonała w kilku miesiącach. Reformy te są wprawdzie tymczasowe, bo mają trwać do decyzyi konstytuanty; są wprawdzie improwizowane, świadczą jednak o silnej woli rosyjskiego ludu do organizacyi, a ich strony ujemne są bądź co bądź mniejsze niż korzyści, jakie dają ludowi.

Cała Rosya — pisze Rubakin — zmieniła się teraz w najpostępowszą demokracyę świata, nawet mimo swej anarchii. Rosya jest dziś pokryta całą siecią wszelkich możliwych komórek narodowych samorządu, rad, komitetów, komisyj i t. d., które po największej części wyszły z ogólnego głosowania, przeprowadzanego po miastach i wsiach, koszarach, fabrykach, a nawet po szkołach (komitety uczniów i rodziców). Ciemny dotychczas lud rosyjski, przechodzi teraz szkołę polityczną, od której odpędzał go carat, i uczy się, uczy może naiwnie, ale bardzo gorliwie. Dziś istnieje w Rosyi przeszło 800 rad żołnierskich i robotniczych, jednoczących w sobie wszystkie klasy pracujące i bezwątpienia silniejszych od wpływów burżoazyi. Prócz tego jest kilka tysięcy rad deputowanych chłopskich (rady gubernialne, obwodowe, gminne i wiejskie), mnóstwo komitetów agrarnych, które opracowują ogromny materyał dla niebywałej w dziejach reformy, składają się w większej części z prostych chłopów, przeważnie analfabetów, a mimo to oryentują się oni szybko w najbardziej zawikłanych kwestyach agrarnych i do tej swojej sprawy »czarnego rozdziału« — odnoszą się jak do ceremonii religijnej.

Rozruchy agrarne uważa autor za objaw przejściowy, wywołany przez trudności zadania, oraz przez niecierpliwość ludności, obawiającej się »by się nie spóźnić«. Poza tem jednak przyznać należy, że komitety agrarne, szukając praktycznych metod przeprowadzenia reformy według lokalnych właściwości, bezwątpienia dokonywują pracy twórczej. — Autor widział setki takich praktycznych planów, wypracowanych przez owe komitety. Ze stanowiska właścicieli dóbr — pisze Rubakin — są one oczywiście anarchią, ze stanowiska chłopów są tworzeniem nowego porządku na zasadzie sprawiedliwości«.

Także w fabrykach odbywa się praca twórcza. Reformują się one w kierunku socyalistycznym, choć nie tak radykalnie, jak wieś. — Fabryki zaopatrzone są dziś w szkoły, w lazarety, w cały szereg urządzeń, o których robotnik nawet nie zamarzył w czasach caratu. — Wielkie miasta, dzięki urządzeniu »dum rejonowych«, przemieniły się w rodzaj federacyj miejskich. W pół roku zreorganizowano wszystkie zarządy miejskie. Aż do 1917 roku wszystko było cichem, lecz martwem bagnem, dziś we wszystkich miastach wrze wytężone życie społeczne. Ruch kooperatywny wzrósł bardzo silnie. W 9 miesięcy po rewolucyi, liczba kooperatyw wzrosła z 13.000 na 20.000, dziś dochodzi do 60.000 z wielu tuzinami milionów członków. Te wszystkie koperatywne stowarzyszenia zaś odgrywają wszędzie rolę twórczą, biorąc czynny udział w przebudowie podstaw życia ludowego.

Nie mniej twórczy rozwój odbywa się w dziedzinie duchowej. Rosya z każdym dniem, z każdą godziną, wśród gorliwej pracy nabywa coraz więcej wiedzy. Mimo trudności, na jakie napotyka szkolnictwo wskutek niepewnej sytuacyi finansów, powołania nauczycieli pod broń i t. d., liczba szkół po rewolucyi znacznie się powiększyła. Wprowadzenie powszechnego obowiązku szkolnego odbywa się w żywszem tempie niż pod caratem. Szkoły wszelkich możliwych nowych typów powstają nieustannie, w tem także szkoły średnie, a nawet gimnazya dla dorosłych. Ministerstwo oświaty postanowiło z końcem ub. r. otworzyć 5.000 nowych szkół dla dorosłych po wsiach. Dawne szkoły kościelne usunięto z pod wpływu duchowieństwa i poddano ministerstwu oświaty. Nietylko w wielkich miastach prowincyonalnych, lecz także po miastach obwodowych, nawet po wsiach, pozakładano najróżniejsze »kursy« i uniwersytety ludowe, cieszące się ogromną frekwencyą. Wojna wywarła już zresztą i tak wielki wpływ na rozpowszechnianie się książek i gazet. Ludność żeńska na wsi z niebywałą dotąd gorliwością garnie się do nauki czytania i pisania, a każdy człowiek piśmienny na wsi zamienia się siłą rzeczy w krzewiciela oświaty, a zwłaszcza inwalidzi, wracający z frontu. Szczególny wpływ w tym kierunku wywierają uchodźcy z obszarów obsadzonych przez nieprzyjaciela — Polacy i żydzi — dwa żywioły caratu, które dotychczas posiadały względnie wyższy poziom wykształcenia. Do rozszerzenia duchowego horyzontu przyczyniają się także jeńcy wojenni. Do roku 1911 liczba analfabetów w Rosyi wynosiła 61 procent, dziś według niektórych danych, można procent dorosłych analfabetów przyjąć na 40. Nic też dziwnego, że niektóre dzienniki mają nakład milionów egzemplarzy (»Russkoje Słowo« ma np. 1.3 mil. abonentów). Także książki i broszury mają niebywały zbyt. I tak partya socyalno-rewolucyjna, według swego sprawozdania, za trzy miesiące rozpowszechniła 4 miliony broszur socyalistycznych: oczywiście inne partye mały zapewne jeszcze lepszy popyt na swoje broszury.

Resztę swego artykułu poświęca Rubakin charakterystyce Lenina i bolszewików. Wywody jego przypominają aforyzm, niedawno ukuty przez Clemenceau: »rewolucya francuska była blokiem«, to znaczy, że jej ujemne strony były koniecznościami, bez których wyniki dodatnie nie byłyby się wytworzyły. — Bronić się silnie przeciw niektórym z tych konieczności rosyjskich jest koniecznością polską, ale z drugiej strony nie należy zamykać oczu na to, co w tem tak potężnem zjawisku, jak rewolucya rosyjska, może być dodatniego.

Z Warszawy.

(Koresp. „Nowej Reformy").

Warszawa, 18 stycznia.

(Zwołanie Rady Stanu i Sejmu. — O udział w rokowaniach z Rosyą. — Powołanie dra Wróblewskiego. — O jeńców Polaków z Niemiec).

(ajs) We czwartek 17 stycznia odbyła się narada Rady Regencyjnej z Radą ministrów. Poza szeregiem spraw bieżących na naradzie tej przyszło do wymiany myśli na temat Rady Stanu i Sejmu. Ustalono, że zarówno członkowie Rady Regencyjnej jak i członkowie rządu są zupełnie zgodni i jednomyślni w swych zapatrywaniach w tym względzie. Ogólnem jest uznanie ważności zwołania Sejmu możliwie rychło. W związku z tem zamierza rząd zaraz na pierwszem posiedzeniu Rady Stanu wnieść projekt ordynacyi wyborczej do Sejmu.

Jak się dowiaduję, miały już władze okupacyjne wyrazić swą zgodę na przedstawiony im projekt Rady Stanu z poczynieniem pewnych nieznacznych poprawek. Słychać, że zwołanie Rady Stanu jest już obecnie rzeczą dojrzałą i nastąpi przypuszczalnie w połowie lutego. W każdym razie stwierdzić należy, że przygotowania do wyborów do Rady Stanu już się rozpoczęły. — Pracami przygotowawczemi zajmuje się ministeryum spraw wewnętrznych, które również zorganizuje same wybory.

Obecnie opracowywana jest instrukcya wyborcza i ustalana lista komisarzy wyborczych, którzy jako przedstawiciele ministeryum przeprowadzą wybory. Projekt instrukcyi wyborczej będzie zatwierdzony przez Radę ministrów.

Prace przygotowawcze do wyborów członków Rady Stanuześrodkowane są w rękach ministra spraw wewnętrznych. W liczbie członków mianowanych mają być przedstawiciele wszystkich kierunków politycznych kraju; pewną liczbę miejsc przeznaczono dla lewicy.

Wobec przewlekania się kwestyi dopuszczenia przedstawicieli rządu polskiego do udziału w rokowaniach pokojowych z Rosyą, prezydent ministrów wystąpił ponownie do rządów państw centralnych z silnemi przedstawieniami w tej sprawie.

Dotychczasowy dyrektor syndykatu rolniczego w Krakowie, docent administracyi cywilnej w uniwersytecie lwowskim, dr Władysław Wróblewski, został powołany na stanowisko szefa t. zw. biura prezydyalnego, czyli kancelaryi prezydenta ministrów. Dr Wróblewski, jako urzędnik polityczny, pracował w biurze prezydyum 3-ech kolejno namiestników Galicyi. W uniwersytecie wykładał prawo administracyjne.

Jak się dowiaduję, ze strony rządu Królestwa Polskiego poczyniono kroki w celu umożliwienia powrotu do kraju jeńcom-Polakom, przebywającym w Niemczech. W sprawie tej między innemi złożono memoryał, uzasadniający potrzebę tak znacznej liczby ludzi dla gospodarstwa krajowego, a zwłaszcza rolnictwa.

Organizacya stanu urzędniczego w Polsce.

(Koresp. »Nowej Reformy«).

Warszawa, 17 stycznia.

(ajs.) »Kuryer Warszawski« przynosi ciekawe informacye o stanie urzędniczym w Polsce i obecnej organizacyi jego dla władz państwowych.

Po przejęciu wszystkich dziedzin życia państwowego i utworzeniu nowych, rząd Królestwa Polskiego potrzebować będzie conajmniej około 30.000 urzędników. W urzędach T. Rady Stanu pracowało 15 wyższych urzędników, 183 niższych i 251 osób honorowo pracujących w różnych radach i komisyach. Obecna liczba polskich urzędników rządowych dochodzi już do 1.000. Na nowe urzędy wpłynęło 6.000 podań, w znacznej liczbie od kobiet.

Dalsze obsadzanie urzędów postępować będzie stopniowo, jednakże już dziś są niełada trudności przy doborze fachowych urzędników. Materyał, z którego zwykle kompletuje się personal urzędniczy, jest u nas bardzo szczupły. Odsunięta od administracyi za czasów rosyjskich młodzież nasza, kształciła się przeważnie w zawodach wolnych, garstka zaś Polaków, pracujących w niektórych instytucyach rosyjskich i to na niższych stanowiskach, liczniejszych kadrów urzędniczych nie mogła wytworzyć. Nie pozostaje więc nic innego, jak przyspieszone przygotowywanie urzędników na specyalnych kursach administracyi państwowej. Sprawą tą zajęła się już T. Rada Stanu przez powołanie komisyi, kierującej przygotowaniem urzędników dla państwa polskiego.

Po ukonstytuowaniu się Rady ministrów komisya rzeczona przekształciła się na komisyę urzędniczą przy prezesie ministrów z rozszerzonym zakresem działania. Jest to organ, którego powołanie wytworzyły specyalne warunki. Zapewnienie komisyi urzędniczej będzie dostarczenie państwu polskiemu potrzebnej liczby urzędników i odpowiednia organizacya stanu urzędniczego. Komisya powołała szereg podkomisyj: podkomisya pierwsza, pod przewodnictwem prof. Koschembar-Łyskowskiego, zajmuje się przygotowaniem fachowem urzędników; podkomisya druga — rejestracya kandydatów na urzędników, kwalifikowaniem ich i przedstawianiem poszczególnym ministerstwom do wyboru; podkomisya trzecia będzie miała za zadanie opracowanie pragmatyki służbowej; podkomisya czwarta opracuje ustawę emerytalną i w przyszłości przekształci się na komisyę emerytalną; podkomisya piąta, pod przewodnictwem p. Luniewskiego, ma za zadanie obmyślenie i ustalenie rodzaju umundurowania dla urzędników, zwłaszcza tych którzy występować będą nazewnątrz i stykać się z szeroką publicznością. W dalszym planie przewidywane jest powołanie komisyi egzaminacyjnej dla urzędników, otrzymujących awanse i utworzenie urzędu dyscyplinarnego.

Komisyi głównej przewodniczy p. Ludomir Grendyszyński, wiceprzewodniczącym jest prof. Koschembar-Łyskowski, dalszy skład komisyi stanowią delegaci wszystkich ministeryów, mający do czynienia ze sprawami personalnemi. W podkomisyach pracują liczni zaproszeni specyaliści.

Komisya urzędnicza ma również być rzecznikiem potrzeb i interesów stanu urzędniczego. Już dziś urzędnicy w wielu sprawach zwracają się tylko do komisyi urzędniczej.

Rekwizycye w Królestwie Polskiem.

Na posiedzeniu komisyi budżetowej Sejmu pruskiego, podczas dyskusyi nad przyszłym pokojem z Rosyą, zabrał głos imieniem Koła polskiego p. Trąmpczyński, który pomiędzy innemi wywodził:

Jest rzeczą słuszną, ażeby w traktacie pokojowym, każda ze stron wojujących przejęła obowiązek płacenia własnych rekwizycyj, bo przez nie została wzbogacona kosztem osób prywatnych. Jeżeli dziś proponują obustronne zrzeczenie się tych pretensyj, to Rosya może śmiało na to przystać, bo prawie żaden Rosyanin nie został dotknięty rekwizycyami niemieckiemi, ale sami Polacy i Litwini. Jeżeli rząd niemiecki ma, jak twierdzi, i tak zamiar zapłacić za swe rekwizycye, to lepiej będzie jeżeli w traktacie umieszczony będzie obowiązek ich zapłacenia, bo w takim razie Rosya także będzie musiała część rekwizycyj zapłacić. Jeżeli zaś będzie umówione zrzeczenie się wzajemne pretensyj do wynagrodzenia, to poszkodowani tylko z łaski cośkolwiek będą mogli otrzymać.

A trzeba przyznać, że bardzo znaczna część rekwizycyj w obecnej wojnie była niesłychanem naruszeniem prawa międzynarodowego. — Wedle tegoż prawa, mianowicie wedle przepisów konwencyi haskiej, rekwizycye dozwolone są tylko, o ile dotyczą przedmiotów, potrzebnych dla armii okupacyjnej (»für die Bedürfnisse des Besatzungsheeres«). Tymczasem w Królestwie Polskiem i na Litwie zabierano wszystko.

Na zarzut mówcy, iż przecież np. bielizna dla kobiet i dzieci lub jedwabne wstążki, zabierane w Łodzi, nie należą do potrzeb armii, odpowiadano w urzędach, że te przedmioty potrzebne są dla żon i dzieci robotników w fabrykach amunicyi. A gdy fabrykanci łódzcy, żądający w Berlinie odszkodowania za zabrane im przedmioty, odwoływali się na zasady prawa międzynarodowego, odpowiedziano im, że prawo winni pozostawić razem z parasolami za drzwiami! Jeżeli w traktacie pokojowym kwestya ta nie zostanie uregulowaną, to poszkodowani mogą się takich odpowiedzi dzisiaj częściej spodziewać.

Kronika.

Kraków, 20 stycznia.

KLĘSKA APROWIZACYJNA W KRAKOWIE. Publiczność krakowska przywykła już do czytania tych niezliczonych komunikatów magistrackich, donoszących zwyczajnie o brakach mąki, chleba, lub innych artykułów spożywczych. Już drugi bowiem rok toczy się w Krakowie codziennie zacięta walka o każdy kawałek chleba, o funt mąki, o litr mleka, lub nawet nafty. I trzeba przyznać, że ludność krakowska wszystkie te braki i niedołęstwo organizacyjne władz znosiła dotąd z bohaterską wprost cierpliwością, aby tylko przetrwać, byle za wszelką cenę związać koniec z końcem, choćby drogą największego zaparcia.

Niestety jednak stosunki, jakie zapanowały u nas w ostatnich czasach, zaostrzyły się w sposób niespodziewany. Karty chlebowe stały się po prostu makulaturą, mięso znikło ze sklepów rzeźniczych, o tłuszczach ludność zapomniała, jak wyglądały, dowóz mąki przedstawia się tak, jak gdyby Kraków liczył 25.000 mieszkańców. Ceny mięsa wieprzowego i cielęcego w handlu pokątnym dochodzą do cen fantastycznych. Ani masła, ani słoniny, ani smalcu niemal zupełnie dostać nie można, nie każdy zaś jest w stanie płacić za 1 kilogram masła po 50 K.

Najdotkliwiej odczuwać się daje brak podstawowych artykułów, to jest chleba i mąki, a przecież zbiory tegoroczne powinny były wystarczyć przynajmniej na pół roku. Tymczasem Kraków cierpi głód (tak samo inne miasta) już niemal od chwili ukończenia tych zbiorów. Po prostu nie ujęto wszystkich zapasów zboża energicznie i tolerowano do tego czasu wybryki handlu łańcuszkowego. Odnosi się to głównie do większej własności ziemskiej w Galicyi, która nałożonego na nią kontyngentu zboża dotąd ani w połowie nie odstawiła. Posłowie miejscy winni bezwarunkowo zażądać z namiestnictwa sprawozdań jak wygląda statystyka dostarczonych zapasów zboża w Galicyi, oraz jaki jest plan ujęcia tych zapasów, które istnieją jeszcze, i jaki jest plan ich rozdziału.

Krajowy Zakład obrotu bydłem musi następnie zwolnić Galicyę od obowiązku dostarczania bydła wojsku i ten kontyngent winien być przydzielony dla miast galicyjskich. Obowiązkom dotychczasowym dalej Galicya nie jest w stanie podołać.

Dalej posłowie miejscy winni zażądać ogłoszenia statystyki wysłanych z Galicyi ziemniaków, jaj, mięsa, wędlin, jarzyn, bydła i nierogacizny. Dotąd nie wiadomo, ile właściwie towaru wysłały z Galicyi takie organizacye, jak »Pecus«, »Ovum« i inne analogiczne zakłady, które kraj nasz doszczętnie wygładzają, ciągnąc ogromne zyski od wysłanych towarów. Organizacye te dotąd jeszcze bez przerwy wysyłają towary z naszego kraju za granicę.

Należy po prostu zarzucić dotychczasowe metody, stosowane do naszego kraju, zaprzestać wysyłania wszelkich produktów z Galicyi przez centrale i przez namiestnictwo, a wówczas sytuacya aprowizacyjna może się poprawić. Wierzymy, że w pierwszym rzędzie namiestnictwo galicyjskie zechce i potrafi jeszcze ocalić kraj nasz przed zupełną katastrofą aprowizacyjną.

TELEGRAM DO CESARZA W SPRAWIE APROWIZACYI. W dniu 17 b. m. wysłał książę biskup Sapieha telegram do cesarza z prośbą o uwzględnienie potrzeb aprowizacyjnych Galicyi a w szczególności miasta Krakowa, w myśl postulatów przedstawionych Ekscelencyi p. namiestnikowi w memoryale, wręczonym tegoż samego dnia. Oprócz księcia biskupa, telegram ten podpisali również przedstawiciele najpoważniejszych krakowskich instytucyj.

„WYODRĘBNIENIE" GALICYI. Onegdaj wszystkie pisma krakowskie przyniosły urzędową wiadomość, iż państwowy Urząd żywnościowy redukuje do połowy racye mąki, a natomiast racyę chleba pozostawia niezmniejszoną. Rozporządzenie to ma obowiązywać w całem państwie. W Galicyi tymczasem już przed kilku tygodniami namiestnictwo zredukowało racye mąki i chleba. Po prostu u nas rząd krajowy idzie w oszczędności dalej niż to czyni centralny Urząd państwowy.

Z MIASTA. W dniu wczorajszym panował w mieście zupełny spokój. W godzinach popołudniowych próbowały nieliczne gromadki małoletnich chłopców demonstrować, lecz policya próby te udaremniła. Sklepy, kawiarnie i restauracye otwarte były do godziny 4 po południu. W licznych sklepach story okien wystawowych były dla ostrożności zasunięte, tak samo zniżone były żaluzye u wejść przeważnie do połowy. Wielu kupców i przemysłowców zabezpieczyło ocalone szyby wystawowe, zabijając je deskami.

Życie handlowe cierpi ogromnie z powodu wczesnego zamykania sklepów oraz restauracyi. Szczególniej dają się te stosunki we znaki tym osobom, które nie prowadzą gospodarstwa domowego i stołują się po restauracyach.

RADA M. KRAKOWA odbędzie posiedzenie we wtorek 22 b. m. i we środę 23 b. m. o 5 po południu w sali obrad Rady miejskiej.

Porządek dzienny jest następujący: Sprawa przystąpienia gminy m. Krakowa do Spółki dla obrotu towarowego Galicyi z Rosyą (spółka z ograniczoną odpowiedzialnością), następnie budżet na rok 1917/18.

ZAKAZANE ZGROMADZENIE. Zwołane na dzień dzisiejszy przed południem do sali „Sokoła" krakowskiego publiczne zgromadzenie ludowe w sprawie podwyższenia zasiłków wojskowych zostało w ostatniej chwili przez dyrekcyę policyi krakowskiej zakazane.

ŻĄDANIA KOLEJARZY PODGÓRSKICH. Kolejarze podgórscy, pracujący w warsztatach kolejowych, zaprzestali wczoraj pracy i wysłali deputacyę do dyrekcyi kolejowej z szeregiem żądań aprowizacyjnych.

SEKCYA OPIEKI NAD ŻOŁNIERZEM POLAKIEM, otwarta 20 czerwca 1917 roku, założona przez K. B. K. w porozumieniu z »Polskim Związkiem niewiast katolickich«, mieści się przy ulicy Franciszkańskiej l. 4, gdzie w godzinach od 2½ do 4½ po południu udziela bezpłatnie żołnierzom rad natury prawnej i prywatnej, przeprowadza korespondencye, wyszukuje zajęcia inwalidom i superarbitrowanym. Dotąd wielu żołnierzy, czy to służących w armii regularnej, czy w Legionach, spieszyło tam z całem zaufaniem, gdzie doznają pomocy, tak materyalnej, jak i prawnej w każdym wypadku swej niedoli, a nadto dostają książki ciekawe i pożyteczne do czytania.

Społeczeństwo nasze zrozumiało potrzeby »żołnierza Polaka«, bo spieszy za popędem szlachetnego serca i cel piękny wspiera hojnymi datkami.

ODCZYT O ŻYCIU W BARAKACH. Dzisiaj w niedzielę poseł Lasocki mówić będzie w sali Kopernika Uniwersytetu Jagiellońskiego (o godzinie 5) o przejściach naszych wychodźców w barakach. Poseł Lasocki zbadał naocznie całe tajemnice baraków i spostrzeżenia swoje wypowie bez ogródek. Dochód z wykładu na rzecz K. B. K.

OGRANICZONY ROZKŁAD JAZDY KOLEJOWEJ. C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie komunikuje nam:

O północy z dnia 20 na 21 stycznia b. r. zaprowadzi się na liniach c. k. austr. kolei państw. nowy znacznie ograniczony zimowy rozkład jazdy: Zasadniczą różnicą między obecnym a nowym rozkładem jazdy stanowi to, że pociągi osobowe na linii Kraków-Lwów zatrzymują się **tylko na większych stacyach,** na których dotąd zatrzymywały się pociągi pospieszne, a dla ruchu miejscowego służyć będą **pociągi lokalne,** z których niektóre kursować będą z chyżością pociągów towarowo-pospiesznych. Na liniach innych będą kursowały najwyżej dwie pary pociągów osobowych wzgl. mieszanych.

Na czas ważności tego rozkładu jazdy zamknięte zostaną następujące przystanki osobowe: Barcice, Borek Fałęcki, Dąbrówka, Dąbrówki-Breńskie, Jankowa, Jaśkowice, Klęczany, Libusza, Łosocina, Łowczów, Milik, Moszczenica, Pewel Mała, Pławna, Polanka Karol, Prusy, Przecław, Pustków, Rokiciny, Rzemień, Siepietnica, Szalowa, Tryncza, Tuszów Narodowy, Wieczysta, Wierchomla i Zegiestów Zdrój.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Do mieszkania Piotra Kubisty przy ulicy Aryańskiej 14 włamali się onegdaj złoczyńcy i skradli futro, bieliznę i kosztowności, wyrządzając szkodę w sumie przeszło 2000 K. Policya sprawców wyśledził i aresztowała w osobach młodocianych włóczęgów Piotra Juszkiewicza i Jana Włodarskiego. Trzeci wspólnik Adam Wachsman zbiegł.

Z magazynu budowy kanału Samborek-Kraków w Ludwinowie skradziono pas transmisyjny długości 30 metrów, wartości kilku tysięcy koron. Kradzież tę popełnili Józef Banachowicz, Józef Fraś i Adam Fraś. Większą część pasu u aresztowanych odebrano, resztę sprzedał jeden z aresztowanych w Zatorze.

Do mieszkania Jadwigi Kiebuzińskiej przy ulicy Siemiradzkiego 31 włamali się onegdaj złodzieje i skradli biżuteryę wartości 5000 koron. Kradzieży tej dopuścili się 18-letni Stefan Chmiel, dezerter Wilhelm Półtorak i 26-letni Franciszek Hebda, uznany za umysłowo chorego.

Z kraju.

ECHA ZGONU Ś. P. DYR. KĘTRZYŃSKIEGO. Zakład nar. im. Ossolińskich we Lwowie z powodu śmierci dyr. Kętrzyńskiego otrzymuje telegramy i pisma kondolencyjne od szeregu instytucyj i wybitnych uczonych. Akademia Umiejętności pierwsza nadesłała z Krakowa następujący telegram:

„Wiadomość o śmierci znakomitego uczonego i zacnego Polaka, Wojciecha Kętrzyńskiego, który przez tyle lat stał na czele Zakładu im. Ossolińskich dotknęła bardzo boleśnie Akademię krakowską. Zasyłamy serdecznie odczute wyrazy smutku i współczucia. Morawski, wiceprezes. Ulanowski sekretarz generalny".

Pismo wydziału filozoficznego uniwersytetu lwowskiego brzmi następująco: „Wielce Szanowna Kuratoryo! W imieniu Grona profesorów Wydziału filozoficznego Wszechnicy Jana Kazimierza przesyłam z powodu śmierci ś. p. Wojciecha Kętrzyńskiego, dyrektora Zakładu Ossolińskich, znakomitego badacza zamierzchłych dziejów Polski, a wielkiego naukowego obrońcy Kresów zachodnich, wyrazy najgłębszego współczucia. Eug. Romer, dziekan. Dalsze pisma pochodzą od Towarzystwa historycznego we Lwowie, Biblioteki Fundacyi W. hr. Pawlikowskiego, Biblioteki Uniwersyteckiej, Grona kraj. konserwatorów, prof. Abrahama i wielu innych osób.

O RESTYTUCYĘ RAD POWIATOWYCH. — Oprócz Brodów, Skalatu i Zbaraża, które ciągle jeszcze znajdują się po tamtej stronie frontu i dlatego autonomia powiatowa nie może jeszcze być w nich wskrzeszona, nie zostały dotąd reaktywowane wydziały Rad powiatowych w Borszczowie, Bohorodczanach, Husiatynie, Kosowie i Nadwórnie. — O marszałkach powiatów Kosów (gr.-kat. paroch Passinkiewicz) i Nadwórna (kr.-kat. paroch Kuczyński) od czasu wojny nic nie słychać, prezes powiatu Bohorodczany (Rusin, lekarz dr Ferensiewicz) służy w wojsku, prezes powiatu Husiatyn (Kazimierz Cieński) umarł, prezes powiatu Borszczów (hr. Michał Marya Baworowski) złożył przed dwoma tygodniami swój urząd. Leży w interesie powagi autonomii powiatowej i w interesie ludności, aby w tych wszystkich powiatach ustanowieni zostali jak najrychlej komisarze powiatowi, jak to ma miejsce w Czortkowie, gdzie jeszcze przed wojną Rada powiatowa została rozwiązaną a ustanowiony został komisarz powiatowy, oraz, aby w tych wszystkich powiatach jak najrychlej restytuowane zostały wydziały Rad powiatowych.

KOMITET SANITARNY DLA ODBUDOWY KRAJU. Jak donoszą dzienniki lwowskie, powstała w Tow. lekarskiem lwowskiem myśl ujęcia wszystkich krzywd i zaniedbań Galicyi na polu sanitarnem w jedną całość, celem przedstawienia czynnikom miarodajnym rzeczywistego stanu rzeczy w tym względzie i żądania poprawy. W toku prac nad tym przedmiotem postanowiono akcyę tę rozszerzyć w ten sposób, że utworzył się osobny komitet sanitarnej odbudowy kraju, do którego zaproszono: przedstawicieli wszystkich najważniejszych instytucyi lekarskich i sanitarno-humanitarnych. W ten sposób uformowany komitet rozpoczął już swoją działalność pod przewodnictwem prof. dr Henryka Halbana; obowiązki sekretarza objął dr K. Bocheński (ul. Akademicka 21).

PRZEWÓZ DEPOZYTÓW DO LWOWA. Zaraz po wybuchu wojny wywiezione zostały ze Lwowa do Wiednia depozyty, złożone w kasie krajowej wydziału krajowego i we wszystkich większych bankach i dotąd do Lwowa z powrotem przywiezione nie zostały. Dla interesentów wynikały stąd rozliczne trudności. Obecnie, jak donosi „Czas", Wydział krajowy, Bank krajowy, lwowska filia Banku austro-węgierskiego i lwowska filia wiedeńskiego Banku związkowego, zarządziły już odwiezienie depozytów z Wiednia z powrotem do Lwowa. Przetransportowanie depozytów za wspólnem porozumieniem odbędzie się razem i ma nastąpić w pierwszych dniach lutego.

REKWIZYCYE MEBLI WE LWOWIE. W lwowskim „Wieku Nowym" czytamy, że we Lwowie jest praktykowane od pewnego czasu rekwirowanie mebli (jak stołów, krzeseł i t. p.) po lokalach lwowskich stowarzyszeń, których większa część członków pełni powinność wojskową, a którzy inwentarz ten zastać powinni po swym powrocie, gdyż zabiegom jednostek udało się ochronić go nawet przed dewastacyą rosyjską. Sądząc, że może się mieć w tym wypadku do czynienia tylko z samowolą nieodpowiedzialnych jednostek, zastępcy dotkniętych stowarzyszeń za pośrednictwem dzienników, upraszają komendę miasta o zapobieżenie tym praktykom, jak też i o zwrot zarekwirowanych nieprawnie przedmiotów. Równocześnie zwrócono się do lwowskich posłów o interwencyę w ministerstwie.

SZPITAL NA OPAŁ. Z Horodenki donoszą do »Czasu«:

Przed dwoma tygodniami przeniesiono do nas jedną dywizyę z nad granicy besarabskiej i rozlokowano ją w powiecie horodeńskim, największą zaś jej część rozmieszczono w miasteczku Horodenka. Ponieważ żołnierze opału nie mieli, ludność także go nie miała i ani drzewa z domenów, ani węgla z centrali węglowej doprosić się nie może, zaczęli najpierw rozbierać części drewniane z domów niezamieszkałych z powodu, że właściciele ich uszli przed wojną, a gdy domów takich nie stało, zaczęli rozbierać szpital powiatowy. Budynek szpitalny w Horodence wystawiony został przez horodeński wydział powiatowy kosztem 200.000 K zaledwie przed czterema laty i tuż przed wybuchem wojny wykończony. Nie był jeszcze nawet oddany do użytku publicznego i tylko przez kilka miesięcy używały go wojska rosyjskie na szpital. Budynek więc był nowy i szkoda będzie ogromna, gdyż w dzisiejszych warunkach z powodu braku materyałów i olbrzymich jego cen, z powodu braku rękodzielnika i drużyny robotnika, powiat przez długie lata nie będzie mógł go odrestaurować i przywrócić do stanu używalności. Na uwagę, zrobioną żołnierzom, zdejmującym drzwi i okna na opał swoich kwater, jak ogromną szkodę wyrządzają szpitalowi, odpowiedzieli niefrasobliwie: »My tu długo nie pozostaniemy, bo tylko do 8 lutego, więc dużo nie spalimy!«

Z ziem polskich.

NAUKA RELIGII W WIELKOPOLSCE. „Dziennik Poznański" otrzymuje następujące informacye:

W jednym z ostatnich numerów półurzędowa „Nord. Allg. Ztg." podała, że w 130 szkołach zaprowadzono naukę religii w języku polskim a ponieważ w przeszło 1400 szkołach istniała nauka taka, przeto już 87 procent ma polską naukę religii. Wobec tego stwierdzić należy, że: 1) zaprowadzenie nauki religii polskiej dotyczy tylko najniższego stopnia. 2) że 87 procent szkół dotyczy tylko W. Księstwa Poznańskiego. Co się tyczy faktycznej treści notatki półurzędowego pisma, należy pa-

...tać, że podług rozporządzenia naczelnego prezesa z r. 1872 po dziś dzień obowiązującego, w szkołach z ludnością polską nauki religii na najniższym stopniu należy udzielać po polsku. Z niego wtem wypada, że po dziś dzień jeszcze wbrew istniejącym przepisom, w 13 proc. szkół Księstwa udzielano na najniższym stopniu religii po niemiecku.

Z drugiej strony stwierdziliśmy, że do października roku 1917 zaledwie w 15 szkołach przywrócono polską naukę religii, że w całym szeregu wypadków odmówiła regencya zniesienia bezprawnego stanu rzeczy, że nakoniec w wielu wypadkach przywróciła stan prawny zaledwie częściowo, ograniczają polską naukę religii tylko na pierwszy rok, zamiast na dwa najniższego oddziału, albo tylko na pół godziny, gdy drugie pół uczy nauczyciel po niemiecku.

Jest rzeczą kompetentnych czynników naszych w tym względzie zażądać szczegółowej co do każdej szkoły statystyki.

Dnia 17 b. m. odbył się ślub p. ELŻBIETY BAUERÓWNY z p. EMANUELEM PROPPE-REM, słuchaczem medycyny z Berna Szwajcarskiego. 875

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.

W niedzielę, dnia 20 b. m., po południu: »Betlejem polskie« L. Rydla; wieczorem: »Aszantka« Perzyńskiego.

„Kino Nowość".

»W ODMĘTACH ŻYCIA«. Ten filmowy dramat daje wreszcie sposobność wielbionej Aście Nielsen do zabłyśnięcia całą potęgą swego fenomenalnego talentu. Sensacyą po prostu nazwać można jej rolę najpierw eleganckiej żony malarza, a potem diwy kabaretowej. Ten bujny temperament, prawdziwe zrozumienie dla poważnej sztuki bez uciekania się do tanich efektów, wydobywanie coraz to nowych walorów z każdej roli, działa fascynująco na widza i przykuwa jego uwagę do akcyi sztuki i jej osoby. Potężnie działa bogactwo jej toalet, które ani na scenie, ani na filmie w takiej obfitości i jakości widziane jeszcze nie były dotychczas. Widz ma zupełne wrażenie jakiejś wielkiej rewii mód najnowszych i najchętniej radby każdy obraz jeszcze raz widzieć. W pogłębieniu kreacyi danej, w duchowych jej przeżyciach, daje Asta Nielsen zdumiewające dowody wysokiego swego artyzmu. Pod względem zdjęć stoi dramat »W odmętach życia« na szczycie technicznej doskonałości. Jest film sezonu, film, o którym jeszcze długo mówić będą! 865

DRUGA NIESPODZIANKA!

Pierwszą był: »Cyrk Wolfsona«. Podobnie wielką niepospolitą sensacyę wystawi Teatr »UCIECHA« w niedługim czasie. Ogłaszając z początkiem sezonu swój niepospolity repertoar wielkich dzieł filmowych, zapowiedziała »UCIECHA« dwie niespodzianki, dwie sensacye, jakim równych nigdy nie było w Krakowie. Pierwsza z niespodzianek: »Cyrk Wolfsohna« poruszyła cały Kraków druga wywoła bez porównania większy podziw. 857

Dział ekonomiczny.

• CO NA TO EKSC. P. NAMIESTNIK? Pod tym tytułem piszą nam z kraju:

Od trzech miesięcy trwa fatalny stan aprowizacyi miast pod względem mięsa i tłuszczów. Dotychczasowa organizacya zawiodła. Spółki rolnicze, którym rząd dał monopol na wykupywanie bydła, nie zdołały wywiązać się ze swego zadania. Przypuszczenie, że członkowie Spółek rolniczych, t. j. włościanie-hodowcy tym właśnie Spółkom będą oddawali trzodę i bydło zawiodło kompletnie.

Dzieje się wprost odwrotnie. Hodowcy sprzedają pokątnie każdemu, kto da więcej, nie oglądając się ani na swoje własne Spółki ani na interes publiczny.

Zapytać się więc godzi w czyjem imieniu działają Spółki i dzierżą monopol na wykup bydła i trzody chlewnej, skoro kraj jest wprost wygłodzony pod względem mięsa i tłuszczów?

Czy p. namiestnik wie o tem, że w Galicyi jest potężny Związek kupców bydła i nierogacizny, złożony z fachowców, Związek, grupujący w sobie kilkanaście tysięcy pracowników, odsuniętych obecnie przez wspomniane Spółki od pracy dla kraju? Co p. namiestnik zamierza uczynić, aby Związkowi, który zgłosi się do pracy i gwarantuje dobrą dostawę, ułatwić wypełnienie tego doniosłego zadania aprowizacyjnego?

Ludność miast i miasteczek nie może się oglądać na to tylko, co dogadza Spółkom rolniczym. Ona wie to, że jest źle obsłużona i że monopol w handlu bydłem i nierogacizną, uzyskany przez Spółki, jest wykonywany w całej pełni na niekorzyść ludności miejskiej. Wobec tego ta ludność domaga się, aby do prawa zakupu bydła dopuszczono Związek kupców bydła i nierogacizny, który złożył odpowiednią deklaracyę c. k. Zakładowi obrotu bydłem, lecz do tej pory, wskutek sprzeciwu Spółek, nie jest dopuszczony do wykonywania swych fachowych zajęć ze stratą jak największą całego kraju.

Interes ludności miejskiej jest inny, jak interes wsi, która z jednej strony zastrzegła sobie monopol w dostarczaniu miastom bydła i nierogacizny, a z drugiej strony uprawia w jaskrawy sposób pokątny handel. Przeciw podobnym przywilejom jednostronnym, nie dającym w zamian nic społeczeństwu, trzeba energicznie zaprotestować. Nie wątpimy, że eksc. namiestnik wejrzy w te niezdrowe stosunki i zarządzi co potrzeba, aby Związek kupców bydła i nierogacizny był dopuszczony na równych prawach ze Spółkami rolniczemi do wykupu bydła i nierogacizny i jako czynnik konkurencyjny, a fachowy, stał się istotnym a tak koniecznym odżyciem na terenie handlowym, a to celem poprawy aprowizacyi miast, znajdujących się dziś w obliczu kompletnej katastrofy mięsnej i tłuszczowej.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— „MASKI". Zeszyt trzeci czasopisma „Maski", poświęconego literaturze, sztuce i satyrze ukazał się w druku i zawiera obfitą treść literacką w której na plan pierwszy wybija się plon poetycki. Znajdujemy tu utwory poetyckie: Bogusława Butrymowicza, L. Eminowicza, Fr. Hebbla (w przekładzie J. Jedlicza), E. Ligockiego, St. Mroza, T. Szantocha i E. Zegadłowicza. Dalszy ciąg „Notat" K. Tetmajera interesuje nowymi aforyzmami znakomitego poety kontynuacya „pokoju" Arystofanesa łączy piękno poezyi klasycznej ze swoistą aktualnością, E. Breitera. „Na ruinach Młodej Polski" w dalszym ciągu rozbiera konterfekt duchowy Stanisława Brzozowskiego na tle jego stosunku do polskiej twórczości literackiej. W satyrycznym szkicu „Postępowy znawca sztuki", podpisanym literami T. S. znajdujemy zajmujące połączenie rzeczowości informacyjnej z uśmiechem sceptyka, podczas gdy „Wielość rzeczywistości w sztuce" wprowadza nas w nowe prądy artystyczne na drodze ścisłego i syntetycznego przemyślenia. Zeszyt odznaczający się, jak i poprzednie, wykwintną szatą wydawniczą, zdobią rysunki L. Chwistka, L. Czechowskiego, J. Hrynkowskiego, A. S. Procajłowicza, prócz tego, jako dodatek dołączono doń piękną reprodukcyę karykatury Wł. Reymonta, przez K. Sichulskiego.

„OGRODNICTWO", organ Tow. ogrodniczego w Krakowie, którego wydawnictwo zostało przerwane z powodu wojny, zaczęło znów wychodzić w styczniu 1918 r. Redakcya „Ogrodnictwa": Prądnik Czerwony pod Krakowem. Administracya: Kraków, ul. Retoryka 13.

Z teatru miejskiego.

„Aszantka". Komedya w 3 aktach Włodzimierza Perzyńskiego.

W dobie wojennego zastoju, w oryginalnej twórczości autorów dramatycznych, teatr nasz — syt frekwencyi, jakiej nie wykazywały najpomyślniejsze sezony w historyi lat ubiegłych — sięga do wznowienia sztuk, które wytrzymały dobrze ogniową próbę kinkietów sceny. Autor »Lekkomyślnej siostry«, cieszy się szczególniejszemi względami dyrekcyi, tym razem usprawiedliwionemi wyjątkowym wprost sukcesem, jaki przypadł w udziale »Aszantce« za dyrekcyi Solskiego. Jaskrawa ta komodya, będąca pod wielu względami satyrą obyczajową, podstawiającą zwierciadło pewnym, doskonale przez autora zaobserwowanym objawom życia warszawskiego, powodzenie swoje zawdzięcza przedewszystkiem kapitalnej galeryi typów półświatka warszawskiego, wśród której uwypukla się postać Aszantki, ulicznej dziewczyny warszawskiej, doprowadzającej lekkomyślnego ziemianina do ruiny majątkowej i upadku moralnego, zakończonego samobójstwem.

Pamiętamy żywo postać Aszantki w znakomitej, zdawałoby się niedościgniętej grze, p. Solskiej. Wczoraj rolę tę podjęła p. Zarzycka i wywiązała się z niej świetnie. Zachowując te same zarysy roli, jakie jej zakreślił autor, a tak doskonale uwydatniała poprzedniczka, umiała p. Zarzycka zainteresować pewnemi odmiennemi szczegółami, które dobrze świadczą o jej pomysłowości i intuicyi. Dopomógł p. Zarzyckiej w tem zamierzeniu jej aktorski indywidualizm i znajomość środowiska warszawskiego, w którem kwitną i opadają Aszantki i Viole, Łońscy i Kręccy, z całą falangą satelitów. P. Zarzycka wysiliła cały artyzm, aby uwydatnić wszystkie najznamienniejsze rysy typu, bezmyślnej dziewczyny, pociągającej do siebie fizycznemi zaletami mało odporne męskie natury. W grze jej była finezya i bezmyślność, kokieterya i szczere odruchy buntu, w momentach walki z brutalną wolą mężczyzny.

Do tej głównej figury, około której snuje się cała akcya komedyi, dostroiło się wczoraj doskonale całe otoczenie. W pierwszym rzędzie p. Boncza w roli Kreckiego. Epizodyczna rola w grze świetnego artysty, urastała do wyżyny szerokiej koncepcyi aktorskiej o cechach prawdy i szczerości. Bardzo dobrym był p. Żarski w roli kelnera Franka, kapitalną p. Modzelewska w roli matki. Zasłużona pochwała należy się też pp. Górskiej za doskonale pojętą i przeprowadzoną rolę Violi i Czarneckiej za »gosposię«.

Doskonale wyreżyserowana przez p. Jednowskiego, komedya szła w należytem tempie, bez przerw i utknięć. Publiczność przyjmowała wykonawców dobrze zasłużonym hojnym oklaskiem, który wróży wznowionej »Aszantce«, całą seryę wieczorów. *W. Pr.*

Rokowania pokojowe w Brześciu

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 20 stycznia.

C. k. Biuro korespondencyjne donosi z Brześcia Litewskiego pod datą 18 stycznia:

Sprawa powrotu uchodźców i referendum.

Komisya dla uregulowania policyjnych i terytoryalnych kwestyj kontynuowała dziś konferencye **o powrocie osób, które wyemigrowały podczas wojny z obsadzonego obszaru.**

Dr K u e h l m a n n oświadczył, że mocarstwa **centralne zasadniczo zgadzają się na myśl powrotu** i najlepiejby byłoby praktyczne przeprowadzenie tej repatryacyi powierzyć komisyi, zajmującej się wymianą jeńców cywilnych.

Po zadawalniającem załatwieniu tego punktu przeszła komisya do omawiania **sposobu głosowania co do państwowej przyszłości tych obsadzonych obszarów,** dla których Rosya przewiduje prawo samostanowienia.

Ze strony niemieckiej wskazano, że zaproponowane w tej mierze przez rosyjską delegacyę **referendum nie odpowiada stanowi ludności tych obszarów** i byłoby słuszniejszem w terytoryach, o które chodzi, rozszerzyć ciała reprezentacyjne w drodze wyborów na szerokiej podstawie, aby mogły być w rzeczywistości uważane jako przedstawicielstwo całej ludności.

Na to zauważył T r o c k i, że delegacya rosyjska **nie podziela powyższych zapatrywań na poziom kulturalny ludności wspomnianych obszarów i trwa przy wniosku, aby o państwowej przyszłości tych krajów rozstrzygnęło referendum.**

Odpowiadając mu, wskazał K u e h l m a n n ponownie na dążenie mocarstw centralnych, aby szerokim warstwom ludności dać zwiększający się coraz bardziej wpływ na politykę. To, czego bezwarunkowo należy dotrzymać, jest utrzymanie porządku w czasie przejściowym, zaś tem, czemu należy przeszkodzić, jest rozszerzenie się rewolucyi na te okolice i tak już ciężko przez wojnę nawiedzone.

Dalsze obrady nad tą sprawą odroczono.

Sprawy terytoryalne.

Komisya przeszła do obrad nad rozległością tych obszarów, które miałyby być dopiero w późniejszym terminie opróżnione, przyczem zastrzeżonoby dla nich o ich państwowej przyszłości.

Generał H o f m a n n przedłożył mapę, na której uwidoczniono odnośne szkice dla obszaru między morzem Bałtyckiem a Brześciem Litewskim, z uwagą, że nie uwzględniono tam obszarów **na południe od Brześcia Litewskiego, wobec toczących się rokowań z delegacyą ukraińską.**

Na to T r o c k i oświadczył, że proces samostanowienia Ukrainy nie postąpił jeszcze tak daleko, iżby sprawę rozgraniczenia między republiką rosyjską i republiką ukraińską można było uważać za już załatwioną. Granice będą wykreślone na podstawie woli szerokich mas ludności interesowanych i w każdym poszczególnym wypadku potrzebna będzie zgoda delegacyi rosyjskiej i ukraińskiej.

W związku z tem poruszył hr. C z e r n i n sprawę obszarów, obsadzonych przez austro-węgierskie wojska i prosił Trockiego o wyjaśnienie, czy rokowania, dotyczące tych obszarów, mają być prowadzone z rządem petersburskim, czy też, jak tego sobie życzy delegacya ukraińska, tylko z nią samą.

Także i na to odpowiedział T r o c k i, że **ukraińskiej delegacyi nie może przyznać samodzielnego załatwiania tej kwestyi.** Hr. Czernin zastrzegł sobie dalsze omówienie tej sprawy do chwili, w której wyjaśni się sprawa kompetencyi między delegacyą rosyjską a ukraińską.

Na zapytanie Kuehlmanna oświadczył T r o c k i, że armia kaukaska znajduje się w całości pod rozkazami komendanta bezwzględnie uległego radzie komisarzy ludowych i że proklamowanie niezawisłości Finlandyi dotychczas nie wywołało żadnej zmiany w sprawie wysp Aalandzkich.

Przy końcu posiedzenia oświadczył Trocki, że ze względów wewnętrzno-politycznych musi się na przeciąg około tygodnia udać do Petersburga.

Ponieważ zresztą obrady komisyi doprowadziły do zupełnego przedyskutowania przedmiotu w jego szczegółach, **proponuje Trocki odroczenie obrad komisyi do 29 stycznia,** z chwilą jego odjazdu przechodzi kierownictwo delegacyi rosyjskiej na pana Joffe.

Ze strony mocarstw centralnych wyrażono **nadzieję, że po powrocie Trockiego będzie można osiągnąć pełne porozumienie.**

Lloyd George o wojnie i pokoju.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 20 stycznia.

Biuro Reutera. Na onegdajszem zebraniu »Trade Union«, które odbyto celem zbadania propozycyi rządu w sprawie rekrutacyi, wypowiedział L l o y d G e o r g e mowę do członków kongresu. Lloyd George omawiał również cele wojenne w następujący sposób:

Alternatywa, przed którą stoimy, jest następująca: Ażeby otrzymać potrzebnych żołnierzy, **nie ma innego środka, jak podwyższenie granicy wieku obowiązującego do służby wojskowej do 55 lat,** jak się to już stało w Austryi (!), albo też nieustanne wysyłanie wyleczonych rannych do linii bojowej. Jeżeli nie będziemy w stanie zwyciężyć armii niemieckiej, nie będzie rzeczą możliwą, przeprowadzić rozumnych i umiarkowanych warunków pokoju, które niedawno ogłosił „Trade Union". Rząd niemiecki **nie był nigdy skłonny do przyjęcia choćby najłagodniejszych warunków pokojowych,** które przedstawił którykolwiek z pacyfistycznych **mówców naszego kraju. Przyjmie on te warunki tylko wtedy, jeżeli go do tego zmusimy.**

Mowca przypomniał sformułowanie celów wojennych, które on sam przedstawił w imieniu rządu, a później także prezydent Wilson nowe następnie o przyjęciu, jakiego doznały obie te mowy w Niemczech. Jeżeli ententa nie będzie w stanie zwyciężyć dzisiejszych władców w Niemczech, to jutro będą oni panować nad całym światem. Angielska, francuska i wolne europejska demokracya będzie wydana na łaskę okrutnej autokracyi wojskowej, jakiej jeszcze świat dotychczas nie widział. Niemcy nie opróżnią nigdy Belgii, jeżeli nie zostaną do tego zmuszeni.

Przy końcu oświadczył Lloyd George: Jeżeli kto potrafi znaleść honorowy i możliwy do przyjęcia sposób, ażeby bez walki wyjść z tego konfliktu, to zaklinam go w imieniu Boga, niechaj wymieni ten sposób. Według mego zapatrywania istnieją alternatywy: **albo prowadzić dalej walkę, albo uledz.**

Stanowisko Stanów Zjedn.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 20 stycznia.

»Nieuwe Rott. Courant« donosi z Londynu: »Daily News« donoszą z Waszyngtonu pod datą 17 stycznia:

Stosunki w Stanach Zjednoczonych mają wielkie znaczenie dla koalicyi. Przed wojną był prezydent jednym z najbardziej przystępnych ludzi, obecnie jest jak najbardziej izolowany, co przypisują temu, że stał się on najgłówniejszą sprężyną narodowych dążności. **Przyjmują tam za rzecz pewną, że wojna będzie dalej trwała. Orędzie Wilsona jest raczej sprecyzowaniem celów wojennych Stanów Zjednoczonych, niż ich warunków pokojowych.** Postawę amerykańskiego rządu charakteryzuje bezwzględne wystąpienie w sprawie Caillaux. Jest on bezwzględny tam, gdzie idzie o intrygi, przyjazne Niemcom.

Biuro Reutera. (Spóźnione). Komisarz ludowy (Ag. pet.) W piątek o godz. 1 po pol. otwarto w Pałacu Taurydzkim konstytuantę. Otwarcia konstytuanty dokonał prezydent centralnego komitetu wykonawczego RRZW towarzysz Sferdolfa, który odczytał oświadczenie centralnego komitetu wykonawczego.

Votum zaufania dla gabinetu Clemenceau'a.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 20 stycznia.

Izba deputowanych przyjęła porządek dzienny, akceptowany przez rząd następującej treści:

Izba piętnuje rojalistyczne machinacye, jakoteż inne akcye, **zmierzające do wywołania wojny domowej,** które chcą doprowadzić do rozłamu w kraju w obliczu nieprzyjaciela i przechodzi do porządku dziennego, **wyrażając rządowi zaufanie,** przyczem oświadcza, że będzie machinacye te udaremniać przez ostre wykonywanie litery prawa.

C l e m e n c e a u wywodził następnie, że rząd **jest zdecydowany do ścigania wszystkich antyrepublikańskich machinacyj,** bez względu na to, jakie mają podłoże polityczne, czy też wreszcie wychodzą od osób, które dla osobistych korzyści knują spiski przeciw republice.

Część porządku dziennego, wyrażająca rządowi zaufanie, została przyjęta 404 głosami przeciw jednemu głosowi.

Otwarcie konstytuanty rosyjskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 20 stycznia.

(Ag. pet.) W piątek o godzinie 4 po południu otwarto w Pałacu Taurydzkim konstytuantę. Otwarcia konstytuanty dokonał prezydent centralnego komitetu wykonawczego, towarzysz S f e r d o l f a, który odczytał oświadczenie centralnego komitetu wykonawczego.

Petersburg, 20 stycznia.

Konstytuanta wybrała tymczasowym przewodniczącym C z e r n o w a 244 głosami, przeciw 151 głosom, które padły na panią Spirydonową.

Unieważnienie rosyjskich pożyczek zagranicznych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 20 stycznia.

Biuro Reutera. (Spóźnione). Komisarz ludowy przedłożył centralnemu komitetowi sowjetów do potwierdzenia ukaz, który **ogłasza wszystkie pożyczki zagraniczne za sprzeczne z ustawą i nieważne.**

Zamach na Lenina.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 20 stycznia.

(Ag. pet.) Zastępca Agencyi Havasa podaje następujący opis zamachu na Lenina. Lenin wracał wieczorem z zebrania do Smolnego instytutu. Jechał razem ze szwajcarskim socyalistą Fryderykiem Platenem, który swojego czasu zorganizował powrót Lenina do Rosyi przez Niemcy. W czasie jazdy **oddał jakiś nieznany człowiek 8 strzałów rewolwerowych w kierunku automobilu.** Za pierwszym strzałem Platen odrzucił Lenina w tył wozu i choć następnie padło kilka strzałów, to tylko jeden z nich ranił lekko w rękę Platena. Szofer odjechał szybko i Lenin został uratowany.

Z komisyi budżetowej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 20 stycznia.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej poseł H e i l i n g e r postawił wniosek, aby ze względu na trudną służbę, pełnioną w czasie wojny przez urzędników państwowych, urzędnicy państwowi, pobierający płace wyższej rangi, zostali wcieleni do tejże wyższej klasy rangi, jeżeli mają dobrą kwalifikacyę. Dalej domagał się mowca wliczenia czasu służby wojskowej urzędnikom państwowym do osiągnięcia wyższego stopnia płacy.

Pos. hr. Barbo oświadczył, że nie może głosować za budżetem, ponieważ wśród ludności panuje wielkie wzburzenie z powodu tego, że **ministerstwo spraw wewnętrznych nie występuje z należytą energią przeciw nieprzyjaznym dla państwa tendencyom czeskim i południowo-słowieńskim.**

Minister spraw wewnętrznych hr. T o g g e n b u r g, wskazawszy na trudne zadanie administracyi politycznej w czasie wojny i na nadzwyczajne pomyślne spełnienie przez nią zadania, poruszył kwestyę zażaleń na cenzurę i oświadczył, że ustalone zostały linie wytyczne dla cenzury. **Wszystko, co dotyczy polityki wewnętrznej i stosunków wewnętrznych, ma być traktowane tak, jak w czasach pokojowych,** t. zn. skreślanem ma być tylko to, co podpada pod ustawę karną. Natomiast podlega rzeczowej cenzurze wszystko to, co ma związek ze stosunkami wojennymi, operacyami armii, polityką zagraniczną itj. co odnosi się między innemi także do polityki przymierza, przeszkadza osiągnięciu szczęśliwego zakończenia wojny. Minister wskazał przy tej sposobności na to, że według jego informacyi Lloyd George każdego dnia czytuje jeden dziennik wiedeński i jeden dziennik budapeszteński.

Pos. H a l b a n, nawiązując do wywodów ministra spraw wewnętrznych, wytykał, że Galicya z tego raju sanitarnego, przedstawionego przez ministra, dotąd nic nie widziała. Mowca przyłącza się do uznania dla urzędników w służbie publicznej pracujących. Wytyka, że **dotychczas jeszcze nie wszystko, co należy do kompetencyi władz cywilnych, znajduje się w ręku tych władz.** Przypomina liczne fałszywe kroki, stosowanie cenzury, internowania, traktowanie ewakuowanych, stosowanie ustawy o świadczeniach wojennych. Mowca wzywa ministra spraw wewnętrznych, aby objechał Galicyę wschodnią i przekonał się, wśród jakich stosunków pracują urzędnicy polityczni. Urzędnikom tym należy przyznać te same beneficya, jakich zaznają oficerowie, występujący w roli urzędników w głębi kraju. Mowca omawiał następnie sprawy materyalnego położenia urzędników.

Po przemówieniach posłów Krafta i Conciego posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie w poniedziałek po południu.

Strajk w Bernie Morawskiem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 20 stycznia.

Dzienniki donoszą, że na wczorajszem zgromadzeniu robotników socyalno-demokratycznych **uchwalono jednodniowy strajk.** Praca odbywa się tylko w przedsiębiorstwach aprowizacyjnych i drukarskich, oraz w zakładach komunikacyjnych. Wczoraj rano urządzili robotnicy **zebranie na placu Franciszka Józefa, na którem wygłoszono kilka przemówień.**

Berno, 20 stycznia.

Wczoraj przybyła do namiestnika Heinolda deputacya robotnicza z Berna i okolicy, prowadzona przez posłów socyalno-demokratycznych do parlamentu i Sejmu, która wręczyła memoryał z postulatami i skargami robotników. Namiestnik, odpowiadając na przemówienie przywódcy deputacyi, **wskazał na słowa pokojowe cesarza** i na mowę ministra spraw wewnętrznych na posiedzeniu komisyi budżetowej, oraz na enuncyacye ministra spraw zagranicznych w sprawie pokoju. Namiestnik stwierdził, że jeżeli strona przeciwna nie żąda niczego innego jak tylko pokoju bez aneksyi i bez odszkodowania, to pokój dojdzie z pewnością do skutku. Wreszcie przyrzekł namiestnik, że poda do wiadomości rządu życzenia robotników.

Jednodniowy strajk w Berlinie.

(Telefonem).

Wiedeń, 20 stycznia.

Koła parlamentarne otrzymały wiadomość, **że w Berlinie wybuchł jednodniowy strajk.**

Mąka z Niemiec dla Austryi.

(Telefonem).

Wiedeń, 20 stycznia.

Z Berlina donoszą:

Z Niemiec wysłano już do Austryi 450 wagonów mąki.

Sejmiki powiatowe w Królestwie Polskiem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lublin, 20 stycznia.

W kilku okręgach austro-węgierskiego obszaru okupacyjnego **odbywają się już inauguracyjne zebrania sejmików powiatowych.**

Dzienniki donoszą, że zebrania tych nowych ciał autonomicznych przemieniają się w wielkie manifestacye patryotyczne. Uchwały sejmików powiatowych podkreślają konieczność szczególnie reform gospodarczych.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 20 stycznia.

Gen. gubernator hr. Szeptycki na audyencyi u cesarza.

Wiedeń. Cesarz przyjął wczoraj na audyencyi gubernatora wojskowego w Lublinie hr. S z e p t y c k i e g o.

Katastrofa kolejowa.

Królewiec. Urzędowo donoszą: Dnia 18 go stycznia o godz. 5 m. 10 rano pociąg z urlopnikami jadący do Rygi, zderzył się między stacyami Pampoty i Argeninki, tuż przy tych ostatnich z pociągiem osobowym, jadącym do Instrucia. Dotychczas stwierdzono, że **zginęło 25 ludzi, a 50 odniosło rany.** Szkoda materyalna jest znaczna.

Zatonięcie dwóch angielskich torpedowców.

Londyn. Admiralicya donosi: Dwa angielskie kontrtorpedowce, powracające do swego punktu oparcia, w nocy na 12 stycznia **rozbiły się w pobliżu wybrzeża szkockiego i zatonęły wraz z załogą.** Wyratował się tylko jeden marynarz.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Panna

inteligentna, z lepszego domu, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia: może się zająć dziećmi lub do pomocy pani domu. Zgłoszenia: ulica Krótka l. 3, u p. Błażek. 840 1 3

Stolarz meblowy

artystyczny, specyalista w odnawianiu i rekonstrukcyi antyków, który wiele lat pracował we dworach P. T. Obywateli, poszukuje odpowiedniego zajęcia we dworze. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „S. Z.“ do Biura ogłoszeń, Lwów, ul. 3 Maja l. 5. 849 1 3

Ekonom

bezdzietny, Polak, lat 50, poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmuje: Ludwika Piotrowicz, Radziechów. 848 1 2

Poszukuję nauczycielki

(nauczyciela) na wieś, celem przygotowania do egzaminu panienki z II kursu V licealnej i chłopca z II gimnazyalnej. Język francuski i muzyka pożądane. Zgłoszenia w godzinach południowych: aleja Krasińskiego 14, III piętro, drzwi 23. 835 1 2

Młoda osoba

wykształcona, ruchliwa, energiczna, pragnąca się nauczyć księgarstwa znajdzie stałą posadę do ekspedycyi w Księgarni katolickiej w Krakowie, ul. Floryańska 1). Piszące biegle na maszynie, mają pierwszeństwo. Osobiste przedstawienie konieczne. Korespondencye pozostaną bez odpowiedzi. 807 1 6

Kupię folwark

od 100 do 200 morgów z lasem w środkowej Galicyi, z wkładem 60.000 K. Zgłoszenia przyjmuje Roman Haśko, Jarosław. 823 1 14

Do sprzedania

parcela duża, koło szpitala św. Łazarza. Wiadomość: Groble 7, I p., u właścicielki domu. 839 1 3

Bezdzietnemu małżeństwu

lub pani wynajmę w Podgórzu pokój bez mebli, z elektrycznem oświetleniem, ewentualnie z użyciem kuchni i łazienki. Zgłoszenia listowne pod „Pokój 26“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 824 1 3

Poczta 112

do zamiany. Zgłoszenia: Przeginia Duchowna. 810 2 2

Kamienicę I-piętrową

solidnie zbudowaną, łazienki, elektryka, gaz, cały komfort, przy parku Krakowskim, zamienię na większą realność lub sprzedam za cenę 75 000 koron. Biuro J. Ropski, ul. Szewska 5. 804 2 3

Kupuję

wyczeszki i obcięte włosy, za które płacę lub udzielam lekcyj czesania artystycznych fryzur i różnych sekretów kosmetycznych. Fr. Budziaszek, Kraków, ul. Grodzka l. 3, I p. 787

Poszukuję

majątku ziemskiego

z łąkami i lasami do wyrębu, wartości około 2 milionów koron. Pośrednictwo niedopuszczalne. Zgłoszenia pisemne: hotel pod „Różą“, Kraków, dla R. P. 7?5 2 3

Korzystna oferta!

200 m resztek koronek, pasmanteryi, koronek jedwabnych i wstawek tylko 60 K, lepszych przybrań 100 m 50 K, resztki wstążek jedwabnych 50 m 30 K, kołnierzyki męskie 50 sztuk 25 K, tasiemka w deseń do bielizny 200 m 24 K, ochraniacze uszu z podszewką futrzaną 12 sztuk 15 K, wkładki futrzane do obuwia 6 p. sort. 15 K, skórki futrzane na podszewki 6 szt. 30 K, 12 modnych woalek 15 K, 100 tuz guzików z perłowe macicy 15 K, guziki modne 100 tuz. 10 K, broszki modne 20 szt. 15 K, garnitury igieł 50 sztuk 16, okładek z drukiem i brzegami 20 szt. 30 K, sznurowadeł do obuwia 12 tuz. 20 K, obuwie ze skóry z podeszwami drewnianemi od 18·50 do 42·50 stosownie do wielkości, sandały op. sort. 25 K, odpadki skóry na wierzchy 5 kg 40 K, odpadki skóry tłuszczonej 5 kg 30 K, żelazne ochraniacze podeszew 50 kart. 15 K, 1000 mocnych żelaznych ochraniaczy podeszew Orka 20 K, 50 p. żelaznych patent. obcasów 20 K, 12 p. pantofli z drzewa 65 K, ćwieki do obuwia 50 0 sort. 25 K, 100 przedmiotów wojskowych 25 K, 6 tuz. łyżek 30 K, 6 fajek 20 K, 6 par podeszew skórzanych 30 K, modny, selskinowy baryłkowaty mufek 120 K, czarne garnitury lisie 150 K, garnitur futrzany dla dzieci 60 K, eleganckie boa strusie 30 K, czarne boa strusie 20, 72 kartony nici 12 K, 12 kartonów jedwabiu do szycia 7 K 20 h, elegancki staniczek 15 K, modne kapelusze damskie 15 K, serwis porcelanowy 20—40 K — wysyła

O. Roth, Karlsbad.

Zdolni zastępcy potrzebni. 651 2 3

Poszukuje się

kilkumorgowej parceli z torem przemysłowym w Wielkim Krakowie na założenie fabryki.

Zgłoszenia ofertowe z opisem i podaniem ceny przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod „Ode 845“. 845 2 3

Kareta

obszerna, w zupełnie dobrym stanie, do nabycia. — Wiadomość u „Hawełki“ w Krakowie. 829 1 3

Artystyczne

klisze reklamowe

do kinoteatru wykonuje fototechnik Bromowicz, Kraków, Grodzka 26. Telefon 3444. 854 1 0

Droguista

wolny od wojska, lub droguistka, siła pierwszorzędna, mówiąca dobrze po niemiecku, znajdzie zaraz stałą, korzystną posadę. Zgłoszenia z fotografią do drogueryi F. Tanewskiego w Białej. 830 1 5

Wyborne pierniki!

Wysyłka na próbę 150 sztuk 91 K opłatnie za zaliczką. — Poleca J. V. Hamáček, Jičín, Czechy. 853 1 2

200 K nagrody

za wyszukanie do wynajęcia zaraz, ewentualnie od najbliższego terminu: mieszkania na parterze lub I piętrze, w pobliżu śródmieścia. Konieczne 3 pokoje, łazienka, kuchnia, spiżarka, strych, piwnica, gaz, elektryka. Czynsz płacę kwartalnie lub półrocznie z góry. Pokoje mogą być częściowo umeblowane lub nie. Zgłoszenia z podaniem adresu, terminu do wynajęcia i opisem mieszkania przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod „Pewność 4“. 753 3 5

Duży świecznik wenecki

do elektryki, futro damskie nowe, komoda antyczna i stół, nadeszły do sprzedaży do 842 1 3

Hali Licytacyjnej, Bracka 6.

Kamienica 4-piętr.

solidnie zbudowana, z całym komfortem, wolna 8 lat, sklepy, 5 minut do Rynku, cena 250.000 K, za dopłatą 100.000 K, sprzeda konc. biuro kupna i sprzedaży realn. **J. Ropski, Kraków, Szewska 5.** — Codzień świeże zgłoszenia. 852 1 3

SILVIA

farby do sukien w paczkach, wszelkie, jakich kto chce, tylko dla większych odsprzedawców, wyrabia

HERCZEG GÉZA

chemiczna fabryka, c. i k. nadworny dostawca, Budapeszt, V., Bálvány-utcza 16. 686 3 6

BARANINĘ

bajcowaną i wędzoną w kawałkach,

GĘSI TUCZONE

smalec gęsi i drób w większych ilościach do dostarczenia. **Lukács Rezső,** wywóz wędlin, 711 Budapeszt, VII., Barcsay utca 11. 1 2

Surogat krochmalu

„TRYUMF“

dla bielizny wcale nieszkodliwy, wyrabia i dostarcza

K. Brumlik,

Praga II, ul. Stolarska 19.

Dla hurtowników ceny wyjątkowe!
Pudełko na próbę 150 paczek za 26 K opłatnie.
Zastępcy potrzebni. — Korespondencya w języku niemieckim. 727 1 2

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

takża wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń, II.,** Praterstrasse 7 hotel Nordbahn. Tel. 44.409. Pożąd. koresp. w języku niem. 36 9



Czerwoność nosa

jakoteż piegi, czerwoność twarzy, trądziki, wyprysk, fałdy i obwisłość skóry, wszelkie skazy cery usuwa, za co się ręczy, z dawna chroniona **Dra A. Rixa Pasta „Pompadour“**. Zgoła nieszkodliwa. Dawka na próbę 1·50 K, wielka dawka 4 — K. **Dra A. Rixa maść na odmrożenie** najlepszy środek na odmrożenie i na zapobieżenie temuż 1 K. Wysyła dyskretnie **Dr A. Rix Kosm. przetwory, Wiedeń, IX., Lackierergasse Nr 6/V.** 29 2 2

Składy **w Krakowie:** apteka Wiszniewskiego, ul. Floryańska l. 15; K. Miklaszewski, plac Dominikański 1; Reim i Spółka, Rynek gł. l. 35; Komorowski, ul. Floryańska 33; Beukner, ul. Długa 4; Magazyn uniwersalny Drobnera. **We Lwowie:** apt. Ruckera, ul. Krakowska 1; apt. M. Ettingera, pl. Gołuchowskich; apt. „pod Arch. Gabryelem“; apt. i perf. Sładowskiego. **W Tarnowie:** drog. Bracha. **W Rzeszowie:** drog. spadk. E. Linda. **W Bielsku:** drog. Polaczka, ul. Kolejowa. **W Białej:** drog. Tanewskiego. **W Lublinie:** perf. Stankiewicza.

Materyał drzewny

zdatny do budowy wagonów, szczególnie 2-calowe świerki i sosny w rozmaitych rozmiarach, zakupi

Simmeringer Maschinen & Waggonbaufabriks A. G., Wien, XI.

Ma pozwolenie na wywóz z okupacyi austryackiej. 894
Zdolni zastępcy zechcą się zgłaszać z podaniem warunków.

Austr. losy Czerwonego Krzyża!

z roku 1916.

Znakomity plan gry!

Główna wygrana w najbliższem ciągnieniu dnia 1 lutego 1918

300.000 KORON.

Dalsze wygrane:

1 wygrana na 50.000 K	2 wygrane po 5.000 K
2 wygrane po 10.000 K	10 wygranych po 1.000 K

i liczne małe wygrane.

Do r. 1920 na rok 4 ciągnienia.

Każdy los do roku 1956 musi być wyciągnięty przynajmniej z najmniejszą wygraną 30 do 48 K.

Cena gotówką 45 koron.

Po przesłaniu tej kwoty, wraz z 60 halerzami na przesyłkę poleconą i podatek od efektów, zamawiający otrzymuje zaraz los oryginalny.

Cena na umiarkowane spłaty miesięczne:

3 losy na 37 rat miesięcznych po	4.50 K
5 losów na 37 rat miesięcznych po	7.50 K
10 losów na 37 rat miesięcznych po	15.00 K
15 losów na 37 rat miesięcznych po	22.00 K

Kupujący na spłaty miesięczne otrzymują po przekazaniu pierwszej raty miesięcznej dokument nabycia, sporządzony podług ustawy, z wymienieniem numerów losów.

Wyłączne prawo do wygranej po złożeniu pierwszej raty.

Wysyła się listy ciągnień i czeki.

Zamawiający z pola zechcą podać swój adres krajowy, gdyż przesyłki wartościowe do pola nie są dopuszczalne.

DOM BANKOWY

JÓZEF KUGEL i Ska

Biuro c. k. loteryi klasowej

Wiedeń, VI., Mariahilferstrasse 105.

(Rachunek P. K. O. 146.965.) 115 4 5

Konc. Biuro pisania i powielania na maszynach

H. Połuskiej, Kraków, Floryańska 34

wykonuje wszelkie prace w języku polskim, franc. i niem. szybko, starannie i punktualnie. 505 4 12

Tamże wzorowa SZKOŁA pisania na maszynach. Kupno i sprzedaż maszyn do pisania. — Biuro mieszkań dla kształcącej się młodzieży.

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 21 1 0

Inż. S. DZBAŃSKI, przys. Obrońca patentowy.

Lwów, ul. Kochanowskiego l. 44.



Różowe policzki i wargi o naturalnej piękności przy używaniu Dra A. Rixa jedynie dobrej, nieszkodliwej, za co się ręczy, „**rosy różanej**“ (nie puszczającej). Nikt nie rozpozna, mimo wspaniałego skutku. 1 flakon K 3·50. Kos. Dra A. Rixa przetwory, Wiedeń, IX, Lackirerg. 6/V. Wysyłka dyskretna za pobraniem lub po nadesłaniu należytości. — Składy w Krakowie: apteka Wiszniewskiego, Floryańska; perf. Reima i Ski, Rynek 37; drog. Komorowskiego, Floryańska 33; K. Miklaszewski, pl. Dominikański 1; Magazyn uniwersalny Drobnera: We Lwowie: S. Rucker, apteka „pod Srebrnym orłem“ ul. Krakowska 1; perfum. Sładowski; apteka M. Ettingera, pl. Gołuchowskich; nadw. perf. Rechena, ul. Halicka 12. W Rzeszowie: droguerya spadkob. Linda. W Bielsku: droguerya Polaczka, ul. Kolejowa. W Białej: droguerya Tanewskiego. 179 1 2

Używane

FLASZKI

z wód mineralnych, wina, koniaku i szampana, od 1/8 do 15/10 litrowych **kupuje** w ładunkach całowagonowych po 5.000 i 10.000 kg 696 2 5

A. KOHN, Praga, Karlin, Rokycangasse 15.

Zastępstwo

dla pierwszorzędnego kremu na skórę jest do

nadania

na Galicyę i Bukowinę, zastępcy za prowizyą, zastępcy rutynowanemu. Zgłoszenia pod **A. B. Nr 620** przyjmuje ekspedycya ogłoszeń M. Dukes Nachf. A. G., Wiedeń. I/1. 821

Niezbędnym dla wszelkich urzędów, biur, kupców, hoteli, restauracyj i t. d. jest

masa do hektografu „Elpe“

najlepszej jakości, służąca do sporządzania i napełniania dobrych przyrządów hektograficznych. Masą „Elpe“ osięga się 100—150 czystych, wyraźnych odbitek w każdej barwie. Cena kilograma 14 K, przy odbiorze 5 kg 13·50 K za zaliczką lub po przesłaniu pieniędzy. Sprzedaż „Elpe“: L. Pollak, Wiedeń, III, Oberzelliergasse 8a. 851



WSCHODNIE PERŁY „ORIENT“!!!

Zastępują całkowicie prawdziwe perły! Perły „Orient“ mają równą wagę, kolor, połysk, formę i t. d., jak prawdziwe perły! Nie kruszą się, są twarde, i nie niszczą się nawet po latach. Najlepszy znawca ulega złudzeniu. Dla reklamy dajemy też osobom prywatnym po cenie hurtownej (Złotnicy i kupcy 10% rabatu tylko przy odbiorze 1 tuzina). Ceny: 1 kolia z pereł jakości I-szej wraz z modną spinką 35 K, jakość II 26 K. Modne perłowe kolczyki (w prawdziwej oprawie) 25 K, ze sztucznym brylantem u góry 30 K, do przykręcania kolczyki śrubkowe 20 K. Pierścionek z 1 perłą w prawdziwej oprawie (imit. platyny) najnowszy fason 20 K. Wszystkie klejnoty są pracą jubilerską podług najnowszych prawdziwych modeli. Wysyłka też za zaliczką i z gwarancyą za każdą sztukę. Wymiana dozwolona. Prospekty wysyłamy za darmo i opłatnie. **„Orient“ Perlen Engros, Wiedeń, I, Praterstrasse Nr 50, schody I, Tür 8.** 608 2 5

Krem fiołkowy na skórę Silve

Słoik szklany 80 h i 2·50 K, tubka 1 K i 1·20 K. 84 6 0

Niezbędny dla pielęgnowania twarzy i rąk.

W aptekach, drogeryach i perfumeryach. Fabryka „Silva“, Wiedeń, XVII.

Ręcznych młynków śrótowników

najlepszej konstrukcyi dostarcza zaraz pocztą **E. Wellsohn, Wiedeń,** II., Obermüllnerstrasse 17. 831

Masa do hektografu „ELPE“

do sporządzania dobrych aparatów powielających, dających 100—150 czystych, wyraźnych odbitek. Do napełniania hektografów, kilogram 14 K za zaliczką lub po otrzymaniu należytości. „Elpe“-Vertrieb, **L. Pollak, Wiedeń, III,** Oberzelliergasse 8 a. 346 2 2

Krem na twarz jako puder!!



Precz z każdym pudrem, który tylko pory zasklepia i nieodzownie z czasem tworzy zmarszczki. Używać Dra A. Rixa perłowego kremu białego, różowego, żółtego. Ten puder kremowy, z poręczeniem nieszkodliwy, nie jest wcale szminką. Panie mają zaraz matową, delikatną cerę. Do pielęgnowania skóry i piękności niedościgalnie dobry i wydatny w użyciu. Dawka na próbę 2·50 K, wielka dawka, wystarczająca na 4 miesiące, 5 — K. Wysyłka ściśle dyskretna.

Kosm. Dra A. Rixa przetwory, Wiedeń IX., Lackierergasse 6 V. Składy w Krakowie: Apteka Wiszniewskiego, ul. Floryańska; Drog. Komorowskiego, ul. Floryańska 33; Miklaszewskiego, plac Dominikański 1; Bekner, ul. Długa 4; Reim i Ska, Rynek 37. Magazyn uniwersalny Drobnera, we Lwowie: Apteka S. Ruckera, ul. Krakowska 1; Perfumerya Sładowskiego; apteka M. Ettingera, pl. Gołuchowskich; nadw. perf. Rechena ul. Halicka 12; Tarnów: Droguerya Bracha, w Rzeszowie: Drog. spadkob. Linda; w Bielsku: Drog. Polaczka, ul. Kolejowa; w Białej: Drog. Tanewski; Lublin: Perf. Stankiewicza. 292 1 2

Ochraniacze podeszew

z wybornej skóry grzbietowej		z pół skóry grzbietowej	
dla mężczyzn	2 K 60 h	dla mężczyzn	1 K 80 h
dla pań	1 K 60 h	dla pań	1 K 40 h

dla dzieci 1 K 20 h — za paczkę.

Podeszwy wojenne! wcale nie drogie. Obuwie drewniane i sandały, taniej, niż gdziekolwiek. A. Keller, Wiedeń, II, Grosse Sperlgasse 13/K. 821 1 3

Telefon 46208. Telefon 46208

ARTIKA, przewyborny

środek klejący

bez alkalićw, w miejsce gumy arabskiej i dekstryny 148 3 0

gotowy do użycia, w cienkich warstwach nałożone, prawie bezbarwne szybko schnące kleidło o wybornej sile klejenia wszelkich wyrobów z tektury; do przylepiania etykiet na papierze, skórze, szkle i blasze szczególnie się nadające, wysyła szybko w naczyniach po 5, 12½, 30 kg, w beczkach około 250 kg z fabryki, z wyłączeniem opakowania.

Ceh & Blitz, Wiedeń, XX/2, Dresdnerstrasse Nr 82.

Inteligentna Niemka

doświadczona wychowawczyni, poszukiwana do 11-letniej dziewczynki. Zgłoszenia przyjmuje Amelia Rokach, ul. Pijarska l. 19, II p., od godz. 11—12 od środy do soboty. 856 2 3

Magister farmacyi

katolik, l. 32, obejmie zarząd apteki lub przyjmie posadę, ewentualnie zastępstwo. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Magister 32“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 755 3 5

Ucznia

z ukończoną IV kl. gimn. najwyżej lat 16, religii rzymsko-kat., uczciwego, przyjmie się zaraz na praktykę do drogueryi **Jana Porębskiego w Stryju.** 744 5 5

Stróże nocni

i **robotnicy placowi** znajdą zajęcie. Zgłaszać się do fabryki sody amoniakalnej w Borku Fałęckim koło Podgórza. Trzeba mieć przy sobie książkę robotniczą i dokumenty wojskowe. 420 3 3

Przyjmę

panienkę lub studenta z całem utrzymaniem. Pokój osobny. Wiadomość: ul. Krupnicza 9, parter, na prawo. 798 2 3

Sprzedam willę

w starym Krakowie, w ładnem położeniu i kamienicę II-piętrową w Podgórzu, z wolnemi latami, obok tramwaju, na dogodnych warunkach. Wiadomość: Podgórze, ul. Mickiewicza l. 46, u p. Antoniego Krzemińskiego, między g. 12—2. 668 3 3

Zakład artystyczno-fotograficzny Janiny Gargulowej w Bochni przyjmie natychmiast

retuszera

negatywn. i pozytywn., zdolnego do samodzielnego prowadzenia zakładu. Płaca 400 K mies. 682 2 10

Zastępstwo w aptece

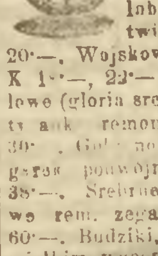
przyjmie magistra. Zgłoszenia w biurze Hopensa i Salomonowej, ul. Szczepańska l. 9, pod „Apteka“. 772 2 2

Zyskowna zamiana domu!

W słynnej miejscowości leczniczej, w niemieckiej części Czech, wspaniały dom leczniczy z całem, pierwszorzędnem urządzeniem hotelu, nowem, przed wojną, nakładem 300.000 koron, wykonanem, jest z powodu stosunków rodzinnych do zamiany na nowocześnie urządzony dom w Krakowie. Wiadomości udziela Józef Singer, skład futer, Kraków, ul. Grodzka 18, I p. 726 1 3

8 halerzy

(na kartę koresp.) kosztuje mój główny cennik, który wysyłam każdemu na żądanie bezpłatnie. **Pierwsza fabryka zegarów Jan Konrad, c. i k. nadw. dostawca,** Brüx Nr 1653 (Czechy). Niklowy lub stalowy zegarek kotwicowy K 16·—, 18·—, 20·—. Wojskowe zegarki radyowe, K 1·—, 22·—, 26·—. Biało metalowe (gloria srebro), podwójnie kryty ankr. remont. zegarek K 28·—, 30·—. Gold-now. ankr. remont. zegarek podwójnie kryty K 36·—, 38·—. Srebrne masywne, kotwicowe rem. zegarki K 40·—, 50·—, 60·—. Budziki, zegary ścienne w wielkim wyborze. 3-letnie pisemne poręczenie. Wysyłka za zaliczką. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 22 35 40



Kosz

duży, biały, zawierający bieliznę ze znakami M. O. — pościel, suknie skradzione w niedzielę w nocnym pociągu na przestrzeni Łańcut-Rzeszów. O zwrot, ew. jakiekolwiek informacye gorąco proszę. **M. O., Wola Zarzycka.** 781 3 3

Pracownia kapeluszy
Antoniego Radwańskiego
Kraków, Szewska 4 (w podwórzu)

przyjmuje do przefasonowania kapelusze damskie, męskie i dziecięce. 703 3 5

Kupię

męski rower, w dobrym stanie. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod „Rower“. 806 2 2

Do sprzedania zaraz w Zakopanem całkowicie urządzony

gabinet dentystyczny

z wyrobioną klientelą, wraz z pracownią techniczną, zaopatrzony w materyały gabinetowe i techniczne. Bliższa wiadomość w Krakowie, ul. Krupnicza 13, I p., Mr Malinowski. 793 3 3

Poszukuję nauczycielki

izr., dla dwóch dziewczynek z I kl. gimn. i II ludowej, z muzyką. Zgłoszenia: Schönfeldowa, Iwonicz. 811 2 3

Do wynajęcia

pracownia na warsztat lub magazyn. Ul. Botaniczna l. 8, I p., drzwi 14. 815 2 2

Resztki jedwabiu

na kostyumy, suknie i bluzki, ornaty, etaminy, hafty i gazy, Kraków, ul. Dietlowska l. 80. Wejście od ulicy Brzozowej 4, I p. 701 3 5

Przykrawam

suknie, kostyumy, płaszcze z materyi nowej i do przerobienia, ewentualnie wykonuję formy na każdą miarę, podług dowolnego żurnalu. Zgłoszenia od godz. 2—4 w pracowni Anny Faber, ul. Mikołajska l. 3, I p. Tamże potrzebne zdolne panienki. 680 7 8

Zarząd kina

obejmie inżynier na samoistnem, niezależnem stanowisku, z powagą u władz, obeznany z kinotechniką i kierownictwem. — Może być ewentualnie mowa o dzierżawie. — Zgłoszenia przyjmuje Administr. „Nowej Reformy“ pod „Zarząd kina“. 690 3 4

Klacz

źrebna do sprzedania. Wiadomość listowna pod Zarzu przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 766

Kancelarya adwokata

Dra Łuckiego w Nadwórnej

poszukuje **koncypienta.** Posada zaraz do objęcia. Reflektanci racz. podać swe warunki. 487 3 4

Karty polowe

nowe, 1000 sztuk 7 K, karty wojskowe i z bitwami, krajobrazy, sztuk 100 szt. 7 K, miłosne, z kwiatami, z powinszowaniami, żartobliwe, 100 sztuk 5 K, karty artystyczne, wspaniałe wykonanie, pięknie sortowane, 100 sztuk 10 K, wysyła za zaliczką Schleyera wydawnictwo kart, Wiedeń, XVI, Brunnengasse 67 Abt. 11. Cennik za darmo. 615 2 0

Kupuję garderobę

męską, używaną; płacę najwyższe ceny. Napisać korespondentkę do L. Schmausa, Kraków, ul. Sarroka l. 22. 767 3 10

Dentyści!

Płyty gumowe do zębów, nie gatunek wojenny, lecz świeży, pierwszorzędny towar oryginalny poleca, dopóki starczy zapasu fabryka gumy „Olla“, Wien, II, Praterstrasse 57. 158 7 8

L. 25303/3. 733 3 1

Konkurs.

C. k. Starostwo w Limanowej rozpisuje konkurs na inspektora ziemniaków.

Płaca 350 K miesięcznie.

Warunki: ukończona szkoła średnia. Pierwszeństwo mają emerytowani urzędnicy lub funkcyonaryusze publiczni.

Limanowa, dnia 2 stycznia 1918.

Wybornych smarowideł do skóry

(nie zawierających wody, ani kwasów) w puszkach rozmaitej wielkości, zajustowanych, dostarcza **Fa Braunstein, Wiedeń, I,** Griechengasse 7. Nabyć można najmniej 5 kg. Zastępców przyjmuje się wszędzie. 693 1 0

Baczność masarze!

Firma Gustaw Waeger w Puntigam (Styrya) przemysł jelitowy, poleca P. T. masarzom sortowane jelita brunświckie, suche, solone, wieprzowe i owcze trzewia, sortowane podług grubości, po najtańszych cenach dziennych. Zażądać cennika. GUSTAW WAEGER, przemysł jelitowy, Puntigam. 181 3 3

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.